DZIENNIK WARSZAWSKI

Nr. 187. Sobota, 13 (25) Sierpnia. 1866 r.

Wychodzi codziennie, oprócz dni następujących, po Świętach uroczystych i Niedzielach. — Prenumerata w biurze Dyrekcji, ulica Miodowa Nr. 487 i Kantorach. — Obwieszczenia przyjmują się za opłatą od wiersza druku: za 1-krotne obwieszczenie kop. 6, za 2-krotne kop. 9, za 3-krotne kop. 12.— Artykuły nadsyłane do zamieszczania w Dzienniku nie zwracają się. — We wszystkiem co dotycze Dziennika, należy odnosić się wprost do Dyrekcji obu Dzienników Warszawskich.

Rok 3.

Prenumerata w Warszawie rocznie rs. 8. — Półrocznie rs. 4. — Kwartalnie rs. 2.— Miesięcznie kop. 67. — Bez odnoszenia w biurze Dyrekcji prenumerata nie przyjmuje się.—Numer pojedynczy kop. 5. — Za odnoszenie do domu opłaca się miesięcznie kop. 5. — Na prowincji na stacjach Pocztowych w Królestwie i Cesarstwie: Rocznie rs. 9 kop. 20. — Półrocznie rs. 4 kop. 60. — Kwartalnie rs. 2 kop. 30. — Za przesyłkę w kopertach kwartalnie dopłaca się rs. 1.

SPIS RZECZY.

DZIAŁ URZĘDOWY

Warszawa, dnia 12 (24) Sierpnia.

Kancelarja Komitetu Urządzającego zawiadamia niniejszem, że z rozporządzenia Członka Zawiadującego czynnościami Komitetu, poniższe prośby, jako nie obejmujące dokładnego oznaczenia miejsc zamieszkania proszących, pozostawione zostały bez rozpoznania: *O zwrot gruntów:* 1) Wojciecha *Kłas*, 2) Szymona *Wnuk* i innych włościan wsi *Poświętne*, 3) włościan wsi *Pszykwy*, 4) Franciszki *Szynder*, 5) Józefa *Szablińskiego* i Jakóba *Nowickiego*, 6) Michała *Piekacz*, 7) włościan wsi *Nasutów*. *O zatwierdzenie praw do gruntu:* 8) Jana *Kamińskiego*, 9) Kazimierza *Solta*, 10) Jakóba *Runowieckiego*, 11) włościan wsi *Dąbrowica Wielka*, 12) Piotra *Nartka* włościanina wsi *Podlesy*. *O nadanie gruntów:* 13) Włościan wsi *Brodziec*, 14) Andrzeja *Swolarczyka* włościanina wsi *Powsinek*. *O zatwierdzenie praw do służebności:* 15) Stanisława *Gugris* włościanina wsi *Zastenki*. *O przyspieszenie sprawdzenia projektów tabel likwidacyjnych:* 16) Dawida *Słomnickiego* właściciela dóbr *Kamyszów*. *Skarga przeciwko Komisji Spraw Włościańskich:* 17) Stanisława *Zygmund*. *Skargi przeciwko decyzji Komisarza:* 18) Henryka *Bielskiego*, 19) Jana *Fortuna* włościanina wsi *Kamień*. *Skarga na Wójta Gminy:* 20) Manesa *Szydlera*.

Komisja Likwidacyjna w Królestwie Polskiem podaje do powszechnej wiadomości, iż wynagrodzenia likwidacyjne: w ilości rs. 7,311 kop. 46, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 11 (23) Sierpnia r. b. Bronisławie ***Bukowskiej***, właścicielce dóbr Suliszew, położonych w Gubernji Warszawskiej, Powiecie Rawskim, Gminie Doleck, wysłane zostało do Kasy Powiatu Warszawskiego, celem wypłaty komu należy;— w ilości rs. 21,099 kop. 20, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 11 (23) Sierpnia r. b. Stanisławowi ***Wylazłowskiemu***, właścicielowi dóbr Łęgonice, położonych w Gubernji Warszawskiej, Powiecie Rawskim, Gminie Góra, wysłane zostało do Kasy Powiatu Warszawskiego, celem wypłaty komu należy;—w ilości rsr. 330, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 11 (23) Sierpnia r. b. Juljanowi ***Falkowskiemu***, właścicielowi dóbr Gać, położonych w Gubernji Warszawskiej, Powiecie Kaliskim, Gminie Kalinowo, wysłane zostało do Kasy Powiatu Kaliskiego, celem wypłaty komu należy; — w ilości rsr. 5,139 kop. 50, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 11 (23) Sierpnia r. b. Feliksowi ***Głogowskiemu***, właścicielowi dóbr Łachowce, położonych w Gubernji Lubelskiej, Powiecie Hrubieszowskim, Gminie Telatyn, wysłane zostało do Kasy Powiatu Lubelskiego, celem wypłaty komu należy;— w ilości rsr. 1,034 kop. 70, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 11 (23) Sierpnia r. b. Tomaszowi *Skomorowskiemu*, właścicielowi dóbr Skomorochy lit. *B*, położonych w Gubernji Lubelskiej, Powiecie Hrubieszowskim, Gminie Grabowiec, wysłane zostało do Kasy Powiatu Lubelskiego, celem wypłaty komu należy.

Droga Żelazna Warszawsko-Wiedeńska i Warszawsko-Bydgoska podaje do wiadomości powszechnej, że z powodu przywrócenia komunikacji między Granicą Austrjacką od Szczakowy do Wiednia, ruch bezpośredni osób od Warszawy do Wiednia czasowo wstrzymany, począwszy od dnia 14 (26) Sierpnia r. b. znów wprowadzony zostaje. Osoby wyjeżdżające z Warszawy pociągiem pospiesznym, wychodzącym rano o godzinie 6 i pół, będą mogły na stacji Warszawa wykupić bilety na całą podróż do Wiednia i tak samo ekspedjować bagaże. Pociąg rzeczony, jak poprzednio, na stacji Granica, łączyć się będzie z pociągiem Drogi Austrjackiej Północnej i stawać będzie w Wiedniu nazajutrz o godzinie 5 minut 17 rano.

DZIAŁ NIEURZĘDOWY

Warszawa, dnia 12 (24) Sierpnia.

Telegram z Monachjum donosi, iż jak słychać Bawarja ma zapłacić Prusom 30 milionów guldenów i obok tego ustąpić okręgi w dolnej Frankonji: Orb, Gersfeld, Hilders i Tann, które jak utrzymuje *Prov. Cor.* w artykule streszczonym we wczorajszym naszym telegramie, mają posłużyć dla zaokrąglenia dawniejszego elektorstwa hesko-kaselskiego, dziś wcielonego do Prus. Też dziennik, donosząc, że pokój pomiędzy Prusami a Badenem i Wirtembergiem, już został zawarty i że z Hesji Darmsztadzkiej tylko wyższa Hesja obowiązana będzie przystąpić do Związku Niemieckiego i że tak Bawarja, jak Wirtemberg, Hesja-Darmsztadzka i Baden, będą obowiązane zapłacić Prusom wynagrodzenia za koszta wojenne w takim stosunku, że Bawarja zapłaci 30 milionów guldenów, Wirtemberg 8 miljonów i t. d., dodaje iż rząd pruski we wszystkich układach pokojowych kierował się wielkiemi politycznemi podstawami i kiedy w północnych Niemczech, dążył do wzmocnienia siebie i utworzenia spójności Związku, nie dbał o mniejsze lub większe przyłączenie części Niemiec południowych w obec wielkiego interesu narodowego, zależącego na przyspsobieniu przyjaznych stosunków pomiędzy Prusami a państwami południowo niemieckiemi. *Prov. Cor.* mniema, że łagodne postępowanie względem południowych państw niemieckich zostało przez nie ocenione tak, że układy pokojowe posłużą do ugruntowania przyjaznych stosunków pomiędzy dwoma częściami Niemiec, co stanowić będzie rękojmię pomyślnego rozwoju całych Niemiec.

Z ogłoszonej przez wiedeński dziennik urzędowy, pomiędzy innemi dokumentami, prośby p. Beusta o dymisję, jak donosi nasz telegram z Wiednia, okazuje się, że takowa spowodowana została przez odmowę ze strony gabinetu berlińskiego, przypuszczenia p. Beusta do osobistego udziału w układach, jakie mają się toczyć o pokój pomiędzy Prusami a Saksonją. Tymczasem *Nordd. A. Z.* zamieszcza korespondencję z Saksonji, gwałtownie występującą przeciwko byłemu saskiemu ministrowi spraw zagranicznych, przypisującą jemu wszystkie nieszczęścia Saksonji, radzącą rządowi pruskiemu po usunięciu się p. Beusta wytępić cały system tego ministra, którego organami są wszyscy urzędnicy sascy, tak samo jak p. Beust podżegający do nienawiści przeciw Prusom, kiedy tylko ścisłe zjednoczenie Saksonji z Prusami, może jej zapewnić pomyślność.

Wspomniany w czorajszym naszym telegramie projekt adresu pruskiej izby deputowanych, był dziełem Stavenhagena, i jak donosi dzisiejszy nasz telegram, został przyjęty przez wszystkie stronnictwa z wyjątkiem frakcji katolickiej i polskiej.

Różne krążą pogłoski o warunkach w jakich ma nastąpić ustąpienie Wenecji przez Francję Włochom. Korespondencje z Frankfurtu do *Patrie* donoszą, że ustąpienie nie nastąpi bezpośrednio, lecz lud wenecki będzie powołany do wyrażenia swego zdania za pomocą głosowania powszechnego. Korespondencje *Jour. des Déb.* wyrażają się ogólnikowo, że Włochy w układach z Francją więcej napotkają trudności, niż w układach z Austrją. Korespondencje z Wiednia do *Patrie* wnoszą, że Francja i Austrja zgadzają się na powołanie ludu weneckiego do głosowania za lub przeciw wcieleniu do Włoch. Niektórzy utrzymują, że rezultat głosowania wypadnie na korzyść autonomji Wenecji, z której utworzy się wice-królestwo, z osobnym senatem i izbą deputowanych. Wice-królestwo weneckie zawrze tylko ścisłe przymierze, według tych korespondencji, z Włochami. Tymczasem usposobienie pokojowe, tak wybitnie wyrażające się w dziennikach włoskich, nie musi być podzielane przez cały lud, kiedy prezes gabinetu, p. Ricasoli, widział się zmuszonym rozesłać do prefektów okólnik, zalecający im użyć wszelkich środków dla uspokojenia ludu.— Kiedy *Italie* utrzymuje, że przesilenie gabinetowe nie skończyło się na usunięciu się p. La Marmora i że za jego przykładem pójdą inni ministrowie, a pomiędzy innemi p. Jacini, minister robót publicznych, *Nazione* zaprzecza pogłoskom o usunięciu się któregokolwiek z ministrów, ponieważ wszystkie ważniejsze postanowienia przyjmowane były jednogłośnie przez gabinet, również jak i pogłosce, że usunięcie się p. La Marmora było spowodowane przez wpływy zagraniczne. Dziennik zaś *Opinione* zaprzecza wiadomości wiedeńskiej *Debatte*, jakoby wkrótce miały być ponowione układy pomiędzy stolicą apostolską a królestwem włoskiem.

Listy z Hawanny potwierdzają podaną przez nas niedawno z innego źródła wiadomość, że wkrótce rozpocznie się na nowo wojna pomiędzy Hiszpanją a rzeczpospolitą Chili i jej sprzymierzeńcami. Według tych listów, świeża eskadra hiszpańska miała odpłynąć z Hawanny dla zastąpienia na oceanie Spokojnym statków, które miały udział w poprzedniej kampanji, a

które miały tam powrócić po naprawieniu uszkodzeń i zaopatrzeniu się w żywność. Z powodu tej wojny, Hiszpanja zaczyna się niepokoić postawą Stanów Zjednoczonych, a dziennik *Reforma* powiada, że zniesienie w Stanach Zjednoczonych prawa o neutralności, zobowiązuje Europę do podwojenia baczności, aby tym sposobem zastąpić ten brak rękojmij. Obawy te są jak na teraz przedwczesne, gdyż wniosek zniesienia praw o neutralności, dopiero przyjęty został przez washingtońską izbę reprezentantów, lecz rozprawy nad nim w senacie, z powodu odroczenia kongresu, jeszcze nie zostały rozpoczęte.

Zwracamy uwagę czytelników naszych na zamieszczoną poniżej korespondencję ze Lwowa, odpowiedź na korespondencję z Warszawy dziennika *Wiest* dotyczącą zarządu sprawami duchownemi w Królestwie, oraz początek opisu działalności Józefata Ohryzko.

Telegramy

Wiedeń, *23-go sierpnia*. **Dziennik urzędowy ogłasza dokumenta dotyczące dymisji saskiego ministra Beusta. Prośba o dymisję wymotywowana jest odmową ze strony Prus, co do osobistego udziału p. Beusta w układach pokojowych.**

Wiedeń, *23-go sierpnia*. *Fremdenblatt* **donosi o przybyciu deputacji czarnogórskiej, która dotąd przez p. Mensdorffa nie była przyjętą.—** *Morgenpost* **pisze, że p. Menabrea dziś jest spodziewany w Wiedniu.**

Monachjum, *23-go sierpnia*. **Słychać, że Bawarja ma zapłacić 30 milionów guldenów i ustępuje niższo-frankońskie okręgi Orb. Gersfeld, Hilders i Tann. liczące 4,000 (chyba 40,000?) mieszkańców; rozejm przedłużony został na 10 dni.**

Berlin, *23-go sierpnia*. **Przy dzisiejszem roztrząsaniu adresu w izbie deputowanych, wniesiony został nowy projekt adresu Stavenhagena, który został przyjęty przez wszystkie stronnictwa, z wyjątkiem frakcij katolickiej i polskiej.**

Paryż, *23-go sierpnia*. **Cesarzowa meksykańska dziś wyjeżdża.**

Drezno, *23-go sierpnia*. **Ministerstwo spraw wewnętrznych robi przygotowania do wyborów do parlamentu (niemieckiego).**

Wiadomości telegraficzne z gazet.

* *Berlin, 22 sierpnia.* Komisja izby deputowanych, wyznaczona do roztrząsania prawa wyborczego, odbyła dziś przed południem posiedzenie. Postawione zostały rozmaite poprawki, między innemi przez Lette'go, który wnosi za tem, ażeby nietylko każdy prusak, lecz także każdy niemiec należący do któregokolwiek państwa związku, był wybieralnym, oraz, ażeby okręgi wyborcze pozostały ile możności nierozdzielnemi i ażeby wybory dokonywane były jednocześnie na całej przestrzeni państwa, i nareszcie, ażeby obmyślany został sposób dla sumiennego sprawdzania rezultatów wyborczych. Paragraf pierwszy został przyjęty z rozciągnięciem prawa wybieralności czynnej do wszystkich niemców należących do Związku; przyjęte także zostały, bez rozpraw, paragrafy drugi i trzeci, oraz paragraf czwarty, z rozciągnięciem prawa wybieralności biernej do wszystkich niemców z państw należących do składu związku. *(Wolffs T. B.)*

* *Berlin, 22 sierpnia.* W kwestji adresu przyjęty zostanie prawdopodobnie wniosek pośredniczący prezesa Forckenbecka. W izbie deputowanych panuje przekonanie, że przyjęty wczoraj przez komisję budżetową wniosek Twestena w przedmiocie propozycji dotyczącej zatwierdzenia wydatków za okres bezbudżetowy, na który to wniosek zgadza się minister skarbu, zostanie także przez izbę przyjęty. W ten sposób zostałby załatwionym spór konstytucyjny. (*Schl. Z.*)

* *Peszt, 20 sierpnia.* Na uroczystości św. Szczepana znajdowali się dziś cesarzowa, książę następca tronu austrjackiego i księżniczka Gizela, a książę następca tronu saskiego przypatrywał się uroczystości z balkonu. *(Krak. Z.)*

* *Praga, 20 sierpnia.* Pruski komisarjat cywilny oświadczył dziś burmistrzowi, że cenzurowanie dzienników pragskich, z powodu ich postawy uwzględniającej obecne okoliczności, zostaje złagodzonem. Burmistrz udał się skutkiem tego do komisarjatu cywilnego z prośbą, ażeby zaniechane także zostało ściśle cenzurowanie dzienników wiedeńskich. (*Die Pres.*)

* *Monachjum, 22 sierpnia.* Rozkaz królewski zwołuje izby na niedzielę. Złożone im zostaną propozycje w przedmiocie układów o pokój. (*Wolffs T. B.*)

* *Florencja, 22 sierpnia. Nazione* zaprzecza stanowczo pogłosce, jakoby dymisia jenerała Lamarmora spowodowaną została wpływami zagranicznemi; zaprzecza ona także pogłosce o dymisji pozostałych ministrów i zapewnia, że wszystkie ważne uchwały rady ministrów były zawsze jednozgodnie wydawane. — *Opinione* zaprzecza wiadomości podanej w artykule pisma wiedeńskiego *Debatte* w przedmiocie układów, które mają być prowadzone pomiędzy papieżem i królem włoskim. (*Tamże.*)

* *Nowy Jork, 18 sierpnia.* Prezydent Johnson nie otrzymał żadnego zawiadomienia o blokadzie Matamoras. Stan zdrowia Jeffersona-Davisa gwałtownie się pogarsza. (*Ajen. Reut.*).

* *Walencja, 21 sierpnia.* Telegram z Newfoundland donosi, że linja telegraficzna pomiędzy Newfoundlandem a Nowym Jorkiem została zreperowana i komunikacja wprost z tem miastem przywrócona. *(Cor. Hav. Bul.)*

---

* Wczoraj o godzinie 6-ej wieczorem, zwykłym pociągiem po kolei st. petersburgsko-warszawskiej, raczyli przybyć do Warszawy: Jej Cesarska Wysokość Wielka Księżna Aleksandra Piotrówna, Małżonka Jego Cesarskiej Wysokości Wielkiego Księcia Mikołaja Mikołajewicza Starszego, Ich Cesarskie Wysokoście: Książę Piotr i Księżna Teresa Oldenburgscy, Książę Aleksander Oldenburgski, sztabs-kapitan gwardji, fligiel-adjutant; Książęta: Jerzy, Konstanty i Księżniczka Teresa Oldenburgscy. Dostojni Goście stanęli w Belwederze.

* (Ucieczka aresztantów w Syberji i zbrojny ich opór.) (*Rus. Inw.* podaje pod tym tytułem następujący artykuł, który tem chętniej zamieszczamy, że przedstawia stan rzeczy w prawdziwem świetle, a sprzecznie z innemi dziennikami ruskiemi i obcemi. *P. R.*). „Z rozporządzenia jenerał-gubernatora wschodniej Syberji było przeznaczone do robót na drodze naokoło jeziora Bajkała, pod nadzorem pułkownika Czerniajewa, 710 politycznych przestępców polaków; robotami zaś zarządzał podpułkownik korpusu dróg komunikacji Schatz. W nocy z 24-go na 25-ty czerwca (v. s.), jedna partja tych przestępców w liczbie 50 ludzi, rozbroiła i związała znajdujący się przy niej konwój, i z zabraną bronią i końmi wyruszyła brzegiem jeziora Bajkała dla połączenia się z innemi partjami roboczemi. Na drodze zrabowała jednę stację pocztową, zepsuła telegraf i połączywszy się z innemi partjami, zmierzała ku Posolskowi. Usiłowanie ucieczki politycznych przestępców, dokonane było w miejscowości nader dla nich niedogodnej, tak że oczywistym jest brak wszelkiego poważniejszego planu. Droga na której odbywały się roboty graniczy z jednej strony z Bajkałem, z drugiej z nieprzebytym czynszowym lasem, i spadzistemi górami, a z trzeciej przedstawia bardzo niedogodną drogę po kraju bez śladu ku Posolskowi, drogę poprzerzynaną gęsto rzeczkami z urwistemi drogami i wąwozami. Stosownie do miejscowości i położenia rzeczy zaraz przedsięwzięto energiczne środki, które jak należało spodziewać się, okazały się zupełnie skutecznemi. Znajdujące się pod ręką oddziały wojsk wysłano parostatkami i pocztowemi końmi, tak dla przecięcia drogi przestępcom do Posolska, jak i w ich tył drogą, naokoło jeziora Bajkała; oprócz tego po przywróceniu komunikacji telegraficznej, zawiadomiono w Troickosawsku, Wierchnieudinsku i Sielenginsku z jednej a w stanicy Charanajskiej z drugiej strony, co do wysyłania patroli dla ujęcia aresztantów, gdyby skierowali się ku granicy chińskiej. Z początku przestępcy probowali stawiać naszym wojskom zbrojny opór, lecz otoczeni ze wszystkich stron wojskiem, aresztanci zaczęli tak pojedynczo, jak całemi partjami wychodzić z lasu i poddawać się. Tym sposobem do 11 lipca było już dostawiono do Irkucka i umieszczono w wieży 494 ludzi. Oprócz tego zabito 35 ludzi (*); chorych, ranionych i wziętych z bronią w ręku 45 ludzi. Pozostałych 136 ludzi rozproszyło się w górach bajkalskich i zaczęło poddawać się pojedynczo naszym patrolom, a do 25 lipca ostatecznie byli ujęci pozostali przestępcy, w liczbie których znajdowało się trzech hersztów: Szaramowicz, Celiński i Kotkowski. W tym czasie z ogólnego rachunku, ze wszystkich zbiegłych przestępców którzy byli użyci do robót przy drodze naokoło jeziora Bajkału, brakowało tylko dwóch. Z naszej strony zabity został w utarczce podporucznik Porochow, starszy adjutant zarządu wojsk miejscowych, i raniono 5 niższych stopni. Powstanie polaków na drodze około jeziora Bajkała, w innych miejscach pomiędzy przestępcami politycznemi nie miało odgłosu, a włościanie ze wsi, na pierwszą wiadomość o ucieczce aresztantów, uzbroili się, kto czem mógł, i okazywali wszelką pomoc wojsku. W końcu uważamy za obowiązek wskazać niedokładności jakie wkradły się do prywatnych korespondencij, zamieszczonych w niektórych naszych dziennikach. Tak, w korespondencji *Mosk. Wied.* jest mowa o różnych gwałtach, popełnionych na pułkowniku Czerniajewie i niektórych innych osobach, dozorujących aresztantów i roboty. Tymczasem w rzeczywistości wcale tak nie było. Uwolniwszy się od konwoju i schwytawszy w swe ręce pułkownika Czerniajewa, podpułkownika Schatza, asaułę Proszutyńskiego i zastępcę setnika Popowa, aresztanci, 28 czerwca, przy spotkaniu z oddziałem wojsk, po zbrojnym oporze, rzucili się do lasu, pozostawiwszy na miejscu wszystkie wymienione osoby, które tym sposobem zostały uwolnione. Dla wyśledzenia tej sprawy wyznaczona została osobna komisja, która już rozpoczęła swe czynności."

* (Poświęcenie ratusza). Wczoraj, o godzinie 7-ej wieczorem, odbyła się ceremonja poświęcenia przebudowywanego obecnie gmachu magistratu m. Warszawy.

* (Koncert p. Jakowickiej). Wczoraj, pomimo prawdziwie letniego upału sala wielkiego teatru napełniła się licznie zgromadzonemi wielbicielami talentu p. Jakowickiej, która, przed wyjazdem do Bukaresztu śpiewać tam miała w koncercie złożonym z dość jednostajnego może lecz za to wyborowego programu. P. Jakowicka, wykonała wczoraj trzy arje: z Lindy di Chamounix, koncertową arję Bethowena i z Fausta Gounod'a. Uważaliśmy że utalentowana śpiewaczka nasza, zyskała nie mało nie tylko na zupełniejszem jeszcze wyrobieniu głosu, lecz głównie na umiejętności frazowania w śpiewie, podczas ostatniego pobytu za granicą; po trzeciej arji, publiczność ofiarowała p. Jakowickiej wspaniały bukiet, jakby pragnąc kwiatami rodzinnemi pożegnać artystkę opuszczającą ziemię na której i one i jej talent zakwitły.

Al.

* (Zabawa loteryjno-fantowa). Przypominamy że jutro, w sobotę, jak donosiliśmy, daną będzie w ogrodzie saskim zabawa z muzyką i loterją fantową na korzyść Mikołajewskiej ochrony dzieci żołnierskich w Warszawie. W czasie tej zabawy orkiestra Bilsego i 12 orkiestr wojskowych wykonywać będą najulubieńsze i wyborowe dzieła muzyczne; o godzinie 7½ nastąpi iluminacja ogrodu, o godz. 9 ogród oświeconym będzie w głównej alei różnokolorowem elektrycznem słońcem, o godz. 10 zaś spalonym zostanie wspaniały fejerwerk. Bramy dla wejścia publiczności otwarte będą o godz. 3-ej po południu. Cena biletu wejścia kop. 15, a biletu loteryjnego kop. 20. Bilety wejścia sprzedawane będą u wszystkich bram ogrodu, a na loterję w namiotach w ogrodzie. Dla wygody publiczności, w ogrodzie urządzone będą dwa bufety, jeden w namiocie blizko orkiestry Bilsego, a drugi w domku przy rezerwoarze, w ktorym sprzedawać będą różne przekąski na zimno i herbatę podług taksy. Z powodu tej zabawy, widowiska teatralne nie będą miały miejsca.

* (Tresowane lwy). Warszawskie towarzystwo dobroczynności podaje do wiadomości, że p. Kreutzberg połowę dochodu z I-go przedstawienia w dniu 26 b. m. i r. o godzinie 4½ z południa (w niedzielę) dać się mającego, przeznaczył na korzyść ubogich pod opieką tutejszego towarzystwa zostających.

(*) Z tej liczby 5 ludzi zabili i powiesili sami aresztanci.

* (Wypadki). W dniu wczorajszym o godzinie 6-ej po południu w domu pod N. 801 przy ulicy Orlej, własnością starozakonnego Kaftala będącym, przy dobudowaniu na tymże domu trzeciego piętra, część frontowa ściany pod samym dachem będąca, długości około 15 arszynów oberwała się, skutkiem czego zawaliła rusztowanie i blizko połowę ulicy zasypała, niezrządziwszy jednak żadnego nieszczęśliwego wypadku tak dla robotników jak i przechodzących osób.—W dniu dzisiejszym o godzinie 1-ej z rana, w domu pod N. 154, na Pradze, gdzie się mieściła olearnia własnością Karlinera będąca, z niewiadomej dotąd przyczyny wynikł pożar, skutkiem którego w części spaliły się, a w części zniszczeniu uległy następujące zabudowania drewniane a mianowicie: pod Nr. 153 własnością Poznera spalił się front od ulicy Ząbkowskiej i olearnia; pod Nr. 154, własnością Mintra, oficyny, olearnia i 4 konie; pod Nr. 155, własność Menczyńskiej, 2 oficyny i front rozebrane; pod Nr. 156/7, własność Sokołowskiego część oficyny spaliła się; pod Nr. 218, własność Kurowskiej, cała posesja spaliła się; pod Nr. 219 własność Kopla Wajsblat, dom frontowy i 2 oficyny spalone; pod Nr. 216 własność Dziechcińskiego, komórki po prawej stronie spaliły się a część frontową domu rozebrano. Wszystkie te zabudowania w dyrekcji ubezpieczeń były asekurowane. Straty tak przez właścicieli domów jak również i przez lokatorów poniesione, dotąd obliczone nie zostały. Przy pożarze tym jeden z żołnierzy straży ogniowej odłamem belki został skaleczony, a jeden starozakonny poparzony.

Rozejm i układy pokojowe.

* (Traktaty pokojowe). Nie można temu zaprzeczyć, że pokój, do którego odnoszą się konferencje pragskie i berlińskie, przedstawia nadzwyczaj dziwny obraz. Nie jest to, właściwie powiedziawszy, *jeden* pokój, ale *kilka* pokojów. Tyle jest traktatów, ile było walczących a to nie mało, zważywszy na mnóstwo państw niemieckich, które układały się osobno każde za siebie. Czyż pokój tak rozsztukowany może być uważany za trwałą rękojmię przyszłości? I czyż nie byłoby pożytecznem, a nawet koniecznem uporządkować wszystkie te instrumenta pokojowe i uczynić z nich jedyny kodeks, któryby w przyszłości służył za prawo międzynarodowe europejskie? Potrzeba kongresu europejskiego, którego przeznaczeniem byłoby uporządkowanie do pewnego stopnia i zatwierdzenie wysoką sankcją Europy wszystkich tych zmian terytorjalnych i politycznych dokonanych od lat dziesięciu, nastręcza się jako jedyna odpowiedź naturalna i logiczna na pytania przez nas postawione. (*Nord*).

* (Państwa południowo-niemieckie). *Berlin, 22 sierpnia.* Bawarja odstępuje Prusom przestrzeń kraju, niezbędną dla zaokrąglenia południowego terytorjum dotychczasowego elektorstwa heskiego; Darmsztad zaś odstępuje na rzecz Prus dawne landgrafstwo hessen-homburgskie i wyłączne prawo trzymania załogi w dotychczasowej twierdzy związkowej Moguncji; Hesja górna przystępuje pod względem militarnym i politycznym do składu związku północno-niemieckiego. Wszystkie państwa płacą Prusom za koszta wojenne: Bawarja 30 miljonów zł. reń., Wirtemberg 8 miljonów i t. d. (*Nordd. A. Z.*)

* (Koszta wojenne). Korespondent wiedeński do *Nordd. Al. Z.* pisze pod dniem 20-m b. m: Za kilka dni Berlin stanie się widownią najścia austrjackiego, które zostanie radośnie powitane przez znaczną większość prusaków. Jest to cały szereg wagonów, we wnętrzu których umieszczono beczułki z dwudziestu miljonami talarów w srebrze; suma ta przeznaczona jest na zapłacenie przez Austrję Prusom kosztów wojennych. Ten nowoczesny skarb Nibelungów, eskortowany przez 22 urzędników, oraz przez znaczną liczbę oficjalistów i żołnierzy, zawieziony został ztąd wczoraj wieczorem, przez Pragę i Bodenbach, do Berlina. Pomimo westchnień z powodu rozstania się ze srebrem, które wiodło dotąd tak spokojną egzystencję w składach banku, pocieszą nadzieja pokoju, który musi być blizkim, kiedy wynagrodzenie za koszta wojenne znajduje się już w drodze do stolicy szczęśliwego zwycięzcy.

* (Twierdze czworoboku.) *Nazione* florencka zaprzecza pogłosce, jakoby Austrja zażądała od Włoch wynagrodzenia za wydatki na fortyfikacje czworoboku, i jakoby rząd włoski odmówił zadosyć uczynić temu żądaniu. Pogłoski te nie mają najmniejszej zasady. W Cormons traktowane były jedynie warunki militarne rozejmu, wszelkie zaś kwestje polityczne zostały odroczone do chwili zebrania się konferencji. (*La Patr.*)

* (Odstąpienie Wenecji). Z not nadesłanych z Paryża do Wiednia okazuje się, że odstąpienie Wenecji może na drodze dyplomatycznej być doprowadzone do skutku w Pradze tak, ażeby Włochy niezależnie od Prus mogły zawrzeć pokój. Przy tej sposobności należy zwrócić uwagę na to, że urzędowa *Wien. Z.* ogłaszając punkta przedugodnego pokoju z Włochami mówi poraz pierwszy o wojskach królewsko-włoskich, co stoi już w związku z uznaniem królestwa włoskiego. (*La Fr.*)

Ameryka.

* (Usprawiedliwienie). *Nowy Jork, 10 sierpnia.* Gubernator Luiziany p. Wells ogłosił raport usprawiedliwiający zebranie się w Nowym Orleanie konwentu stanów wolnych. Oświadcza on, że gdyby wojska były się cofnęły, życie stronników Unji byłoby w niebezpieczeństwie. Cholera w Nowym Jorku zmniejsza się. (*Cor. Hav. Bul.*)

* (Zamach). *Epoca* donosi o strasznym zamachu na życie p. Gabriela Garcia Moreno, dawnego prezydenta Ekwadoru, a obecnie posła przy rzeczypospolitej chilijskiej. Dwóch zbrodniarzy napadło na niego przy wysiadaniu z wagonu na drodze żelaznej i dało do niego pięć wystrzałów z rewolweru. Minister został lekko raniony, a będąc uzbrojonym, zadał jednemu z zbrodniarzy, który zaraz został oddany w ręce sprawiedliwości, ciężką ranę. Drugi zbrodniarz uciekł. (*La Fr.*)

Anglja.

* (Król hanowerski). *M. Post* pisze: „Nie możemy zapomnieć o tem, że król hanowerski jest książęciem angielskim, hojność zaś z jaką monarcha ten dawał z własnej szkatuły zapomogi dla rannych żołnierzy swej armji, daje mu niezaprzeczone prawo do wiecznej miłości ludu hanowerskiego. Królowa i księżniczki dały dowody wielkiego poświęcenia, odwiedzając w szpitalach chorych i rannych. Pamięć o tej dobroci i o innych licznych dobrodziejstwach wyświadczonych hanowerczykom przez ich dotychczasowych monarchów, uwieczni w Hanowerze ich imię. A pomimo to, wszystko jest skończone. Hanower przestał być Hanowerem; stał się on obecnie prowincją pruską. Lecz jakkolwiek mamy sympatję dla króla i dla jego upadłej dynastji, pomimo to nie możemy odeprzeć nieubłaganej logiki faktów. Spodziewamy się, że wypadki wyjdą na korzyść hanowerczyków i Niemiec w ogólności”. Listy z Londynu dodają do tego, że jeżeli król hanowerski nie otrzyma wynagrodzenia terytorjalnego za królestwo, które utracił, w takim razie zamieszka w Anglji, a jak skoro wróci do Anglji, prawdopodobnie używać będzie znowu tytułu angielskiego swego ojca, księcia Cumberland. (*La Patr.*)

Austrja.

* (Baron Hübner). *Wiedeń, 21 sierpnia.* Korespondent *Czasu* z Rzymu donosi z tamtejszych kół dyplomatycznych, że nagły odjazd barona Hübnera przypisywać należy tej okoliczności, iż ojciec św. kazał go przywołać do siebie i czynił mu wyrzuty za postawę Austrji. Z powrotem do hotelu ambasady miał p. Hübner zastać tam już swoje paszporta. Jesteśmy upoważnieni do oświadczenia, iż wiadomość ta, w której zresztą prawdziwość sam korespondent *Czasu* powątpiewa, jest zupełnie zmyśloną, i dodajemy jeszcze tylko to, że baron Hübner przybył do Wiednia na mocy udzielonego mu już dawno urlopu. (*Wien. Abp.*)

* (Tyrol południowy). *Wiedeń, 20 sierpnia.* Życzeniom ludności włoskiej Tyrolu południowego ma się stać zadosyć w ten sposób, że prowincja ta będzie pod względem administracyjnym niezależną i że w Trydencie zainstalowany zostanie odrębny rząd krajowy dla Tyrolu południowego. (*Tamże.*)

* (Hr. Gołuchowski) wróci w końcu b. m. z Badenu pod Wiedniem, gdzie bawi jeszcze dotąd do Lwowa. (*Krak. Z.*)

* (Teatr czeski.) *Wiedeń, 20 sierpnia.* W Pradze skorzystano z obecności prusaków, dla szerzenia propagandy narodowej czeskiej: wykonano w teatrze czeskim utwory treści narodowej z czasów husyckich, wzbronione od roku 1848. Arcybiskup książę Schwarzenberg pisał do dyrekcji teatru list z prośbą o zaniechanie tych przedstawień tendencyjnych; lecz starania jego pozostały bez skutku. (*Nordd. A. Z.*)

Francja.

* (Wypadki). *Paryż, 21 sierpnia.* Dziewięć osób utraciło życie podczas uroczystości 15-go. Żaden człowiek nie rzucił się ani też nie wpadł w rzekę, jak mylnie głoszono. Śledztwo wyprowadzone co do liczby i stanu rannych wykazało 35 osób, z których większa część zupełnie już wyzdrowiała. Stan każdej z nich nie budzi obawy. Nazwiska rannych i krewnych nieboszczyków podane zostały cesarzowej. Na rozkaz jej margr. de Piennes, jeden z jej szambelanów, udał się dziś do mieszkania każdej z tych osób, i w imieniu cesarzowej udzielał im pomoc, którą przyjmowano z słowami jak najgłębszej wdzięczności za tak czułą troskliwość. (*Le Mon. Un.*)

Meksyk.

* (Podróż cesarzowej). Piszą z Vera-Cruz z dnia 27 lipca: *Diario del Imperio* powiada, że cesarzowa Karolina odwiedza w tej chwili Europę, ażeby ułożyć się osobiście z rządem francuzkim w przedmiocie ważnych kwestji dotyczących interesów Meksyku. Przejęto kilka listów pisanych przez Santa Anna. Odbyły się liczne aresztowania. Juarez odrzucił usługi Santa Anna, każąc mu powiedzieć, że jego obecność w Meksyku stałaby się żywiołem niezgody. (*Cor. Hav. B.*)

* (Działania wojenne.) Ostatnie depesze z San-Francisco, ogłoszone w dziennikach nowojorkskich, potwierdzają wiadomość o porażce doznanej przez juarystów w ich ataku na Acapulco; oprócz tego donoszą, że załoga francuzka tej twierdzy odszukała pomiędzy poległymi ciało dowódzcy juaristowskiego. (*La Patr.*)

Prusy.

* (Związek północno-niemiecki). *Berlin, 26-go sierpnia.* Na posiedzeniu komisji izby deputowanych, wyznaczonej do roztrząsania projektu prawa wyborczego dla sejmu czyli parlamentu związku północno-niemieckiego, na zapytanie, jaka rozległość ma być nadana związkowi, komisarz rządowy, radca tajny legacji Hepke oświadczył: „Rząd pruski porozumie się z temi rządami, które wejdą do składu związku, w przedmiocie kompetencji tego ostatniego. Za zwołaniem parlamentu niemieckiego i za przystąpieniem do związku północno-niemieckiego, oświadczyły się księstwa: sasko-wejmarskie, altenburgskie, koburg-gotajskie, Anhalt, oba Schwarzburgi, oba Lippe, Waldeck, Reuss młodszej linji i trzy miasta wolne; państwa te zobowiązały się do tego traktatem przymierza z Prusami. Z Oldenburgiem i obu Meklemburgami ma być zawarty wkrótce takiż traktat. Z Meiningenem i Reuss starszej linji nie prowadzono jeszcze w tym względzie układów, państwa te bowiem znajdują się dotąd faktycznie w wojnie z Prusami”. Na inną kwestję, dotyczącą Luksemburga, tenże komisarz rządowy odpowiedział: „Artykuł 1 szy pierwszego projektu reformy rozstrzyga tę kwestję, albowiem mowa tam jest tylko o prowincjach królewsko-niderlandzkich, a nie o samoistnem wielkiem księstwie luksemburgskiem. (*Nordd. A. Z.*)

* (Książę następca tronu). Donoszą, że książę następca tronu pruskiego uda się wkrótce w charakterze wice-króla do Hanoweru i także do Hesji, ażeby przewodniczyć w organizacji administracyji pruskiej w tych krajach. (*Nord.*)

* (Podróż króla — Zmniejszenie armji). Donoszą, że król pruski uda się wkrótce do Norymbergi, gdzie odbędzie wielki przegląd armji. Spodziewają się, że zaraz po zawarciu pokoju z Austrją i państwami południowo-niemieckiemi, skład armji pruskiej znacznie zostanie zmniejszony. (*La Patr.*)

* (Deputacja szlezwicka). *Internat.* donosi, że deputacja mieszkańców środkowego Szlezwigu udała się do Berlina z prośbą do króla pruskiego, ażeby część ta księstwa oddaną została Danji. (*La Fr.*)

* (Tygodnik katolicki), który wydawany był przez kilka lat w Grodzisku, w Poznańskiem, pod redakcją księdza dra Prusinowskiego, i który poświęcony był interesom polskiego kościoła katolickiego, przestał wychodzić. (*Schl. Z.*)

Turcja.

* (Proklamacja). *Konstantynopol, 11 sierpnia.* *Oss. Triest.* donosi, że gubernator Kandji Izmail pasza wydał do ludności wyspy proklamację, iż utworzone przez reprezentanta chrześcijan na w. Krecie zgromadzenie narodowe, wszędzie ścigać będzie i siłą zbrojną rozpędzi. Tak samo prześladować będzie wszelkiemi będącemi w jego rozporządzeniu środkami naczelników powstania. Ostrzega on mieszkańców stałego lądu, ażeby powstańcom nie dawali żadnej pomocy, gdyż podpadliby równej karze. (*Wien. Z.*)

Korespondencja Dziennika Warszawskiego.

Lwów, 21 sierpnia.

Kłopoty i rady. – Prelekcje ministerjalnej *Gaz. Austr.*; – *Czas* i *Słowo*.

W miarę im prawdopodobniejszem staje się z każdym dniem zawarcie pokoju, występują tem wydatniej na jaw stare kłopoty reorganizacji państwa, którym towarzyszące rady i projekta powiększają w nieskończoność zamęt wyobrażeń o Austrji stosunkach wewnętrznych.

Rok temu blisko mniemano, że manifest wrześniowy jest tym punktem Archimedesa, o który oparte ministerjum ruszy z posad powszechne krajów koronnych niezadowolenie, a nowy gmach odpowiedni życzeniom wszystkich osadzi na jak najtrwalszych podwalinach.

Dotąd nadzieje te nie ziściły się. Słabo i blado naznaczone zarysy w manifeście wrześniowym, bledną i zacierają się. Nowi powołani i nie powołani mistrze występują z poprawkami a często gęsto ze zmianami, które przeniesione w życie czyli przyjęte za model do odbudowania Austrji, zmieniłyby ostatni akt inaugurujący nową erę do niepoznania. Manifest wrześniowy zapowiedział ogólnikowo, że panowanie niemieckiej narodowości nad innemi Austrji narodowościami ma być zmodyfikowane zgodnie z życzeniami, rozumie się skromnemi, tych narodowości dotąd poddańczych. Drogą wiodącą do tej umiarkowanej emancypacji miało być wspólne krajów koronnych porozumienie się, do którego podstawy sformułować mieli Madziary.

Odroczenie sejmu peszteńskiego wstrzymało dalsze prace około rozgraniczenia spraw wspólnych od spraw niewspólnych. Preliminarja pokojowe zaś zmieniły radykalnie stanowisko i stosunki Austrji na zewnątrz, co nie może nieoddziałać na jej politykę wewnętrzną. Stronnictwa centralów (niemcy), dualistów (madziary), federalistów (sławianie), wraz z stronnictwem eklektyków, wystąpiły z nowemi projektami, nowemi radami, które zestawione obok siebie i porównane między sobą, uderzają tak wielkiemi różnicami, iż przyjęcie jednego projektu za zasadę reorganizacji, niezadowoli z pewnością autorów i stronników innych projektów. Cel manifestu wrześniowego, pojednanie wszystkich drogą porozumienia, jest dzisiaj trudniejszym niż był przed rokiem, przed dwoma.

Najciekawsze są dzisiaj jeszcze roszczenia centralów do utrzymania i utrwalenia poddaństwa narodowości słowiańskich. *Presse* np. nie może pojąć, jak by słowianin austrjacki mógł brać udział w cywilizacji europejskiej, gdyby nie przyswoił sobie gruntownie języka niemieckiego i nieodbierał rozkazów od władzy także w tym języku. Za tego rodzaju poddaństwo pod niemczyzną obiecuje *Presse* i jej nieodrodne koleżanki obdarzyć słowian tak zwanym „Habeas corpus."

Madziary dmą głośniej niż przedtem w trąbę historyczną, ciągłość prawna jest dlań ewangelją a przywrócenie ministerstwa z r. 1848 zstąpieniem królestwa Bożego na ziemię. Trzeba im jednak przyznać a mianowicie Etweszowi, że dla Słowian, w obrębie terytorjum korony św. Szczepana, są daleko sprawiedliwsi niż niemcy, jak o tem świadczy projekt równouprawnienia narodowości. Sprawiedliwość ta jest wprawdzie dotąd tylko na papierze, projektem niezrealizowanym, lecz zawsze czemś świadczącem o uznaniu praw drugiego, na co się jeszcze Niemcy zdobyć nie potrafili.

Projekt utworzenia większych grup z prowincji zwanych niemiecko-słowiańskiemi, wyszedł od koryfeuszów czeszczyzny, dla której rozbicie Bundestagu przez Prusy stanowić będzie epokę jej emancypacji. Chcąc żywiołowi słowiańskiemu zapewnić jaki taki wpływ na najwyższą władzę administracyjną, aby przy i za jego pomocą utorować mu stopniowe otrząsanie się z niemczyzny, trzeba koniecznie większych grup, by liczba czy to kanclerzy czy sekretarzy lub podsekretarzy stanu, o nazwę nie chodzi, z głosem w radzie ministrów umożebniła wykonanie projektu. Na trzech kanclerzy łatwiej przystaną w sferach rozstrzygających niż na kilkunastu. Nie idzie jednak zatem, by w skład tych grup wchodzące narodowości miały się zrzec praw swoich na rzecz jednej. Jak ten projekt w ministerstwie przyjęto, niewiadomo, w obozie niemieckim sprawił on jak najgorsze wrażenie. Przedstawiciele „des Dranges nach Osten," z pracami statystycznemi Haina, Czoerniga i Fickerta w rękach, odwołując się do idealnych 10 milionów niemców, którzy mają zamieszkiwać w Austrji, wołają w niebogłosy, iż dobrowolnie na zagładę tak licznego, a zdaniem ich jedynego cywilizacyjnego żywiołu w Austrji, pod żadnym warunkiem zezwolić nie mogą i woleliby raczej oddzielić się od Austrji i przyłączyć do Prus, niż popaść w barbarzystwo słowiańskie. Dla objaśnienia tej groźby dość nadmienić, że żywioł niemiecki jedynie w arcyksięztwie austrjackiem, w Salzburgu, Styrji północnej i w Tyrolu północnym, których przestrzeń mniejszą jest od połowy królestwa polskiego, tworzy tak zwaną „kompakte Masse" i nie liczy więcej niż 4,000,000 (?). We wszystkich innych prowincjach rozrzucony sporadycznie, nie ma dotąd ani etnograficznego ani geograficznego znaczenia. Nawet „das pintschige Sachsenland" w Siedmiogrodzie otoczony rumunami, nie może po słuszności żądać większej autonomji jak autonomji powiatowej lub obwodowej.

Groźba odłączenia dziesięciu milionów niemców od Austrji jest przeto niewykonalną, gdyż nawet owych 4 milionów zamieszkujących czysto niemieckie Austrji prowincje, przedzielonych Czechami od Prus, łączy się zbyt wązkim pasem z Bawarją, podobnież jak Galicja z Prusami.

O stronnictwie „eklektyków", które ma największe szanse zwycięztwa, choć może chwilowo tylko, innym razem.

Że z planami i dążnościami stronnictwa niemieckiego ministerstwo teraźniejsze wcale się nie zgadza, najlepszym dowodem prelekcje ministerjalnej *Gaz. Austr.* o potrzebie wyzwolenia innych narodowości Austrji z pod panowania narowości niemieckiej. Przed dwoma laty była nasza *Constitutionele Oester. Zeitung* wręcz przeciwnego zdania i groziła przeciwnikom teorji p. Schmerlinga kryminałem. Dziennikarzom, co za opozycję ówczesnym zdaniom *Gazety austrjackiej* płacili grzywny i rozmyślali nad marnościami świata w więzieniach, sprawia jedyną, choć nieco idealną pociechę, ten zwrot ministerjalnego organu do przekonań, które miały być niezgodne z brzmieniem i z duchem §§ kodeksu karnego! *Sic tempora mutantur.*

Czas gromi *Słowo* za jego manifest. Dążność do schyzmy, która, mówiąc w nawiasie, jest w państwie austrjackiem tak samo uprawnioną jak katolicyzm rzymski, nazywa atentatem na unję polityczną Rusi z Polską. *Czas*, jeżeli się uczył kiedy historji polskiej, to musiał w zapale polemicznym zapomnieć jej prawd. Inaczej, pisząc swój piorunujący leader przeciw *Słowu* i *schyzmie*, byłby wiedział, że w Polsce jeszcze za ostatniego Jagielona było jeżeli nie więcej, to pewnie tyle schyzmatyków co katolików, byłby i o tem wiedział, że nawracanie na unję gwałtownie, wywołało wojny kozackie, a z niemi i za niemi upadek katolickiej rzeczypospolitej. Lecz zapomniałem, że z politykami *Czasu*, dla których średnie wieki są ideałem, a religja środkiem do celów politycznych wiodącym, o prawdach historycznych i o postępie czasu rozprawiać, znaczyłoby to samo, co prawić ciemnemu o kolorach.

δ

Odpowiedź na korespondencję dziennika „Wiest'".

W korespondencji z Warszawy p. Jumatowa, niedawno zamieszczonej w N. 53 dziennika *Wiest'*, podana jest wiadomość, pomiędzy innemi, o dwóch faktach, mniej lub więcej dotyczących zarządu sprawami duchownemi w królestwie. Jeden z nich dotyczy nawrócenia na wiarę prawosławną pewnego obłąkanego starozakonnego i następującego potem niby przymusowego ochrzczenia jego małoletniej nieprawej córki; drugi wypadek dotyczy grecko-unickiego księdza B., gorliwie prowadzącego pomiędzy unitami katolicką propagandę i odmawiającego swych parafjan od zbliżenia się do prawosławia,—a tymczasem według słów korespondenta, nieprzestającego zarządzać grecko-unicką parafją.

Dla wyprowadzenia zupełnie pewnego wniosku o tych faktach, nie będzie zbytecznem wyłuszczenie sprawy z dokładnością, jaka może być osiągnięta przy pomocy urzędowych, znajdujących się pod ręką, danych.

Opowiadanie o nawróceniu na wiarę prawosławną starozakonnego i jego nieprawej córki, o ile można z całą wiarogodnością wnosić, dotyczy następującego wypadku: Mieszkaniec powiatu siedleckiego, starozakonny *Perlmuter*, wynurzywszy życzenie przyjęcia wiary prawosławnej, za zezwoleniem wyższej władzy został ochrzczony w październiku 1865 r. w Warszawie. Ani przed chrztem, ani po takowym, nie było żadnej podstawy do uważania Perlmutra za obłąkanego.

W bieżącym roku Perlmuter udał się do arcybiskupa warszawskiego, najprzewielebniejszego Joanicjusza, z prośbą o ochrzczenie jego czteroletniego syna (a nie córki, jak powiedziane jest w dzienniku *Wiest'*), spłodzonego w prawnem małżeństwie Perlmutra z starozakonną Spiegelmann, z którą obecnie jednakże się rozwiódł.

Warszawski konsystorz prawosławny z uwagi, że według ścisłego znaczenia art, 1,385 t. IX Zbioru Praw cesarstwa ruskiego, syn starozakonnego ochrzczonego na wiarę prawosławną, powinien być także ochrzczony jeżeli nie ma skończonych siedmiu lat wieku, udał się do rządu gubernialnego lubelskiego z prośbą o udzielenie Perlmutrowi pomocy do przyprowadzenia do skutku jego zamiaru ochrzczenia syna.

Po otrzymaniu wyż wspomnionej odezwy warszawskiego prawosławnego konsystorza, rząd gubernialny lubelski, z uwagi na dobitne i stanowcze prawo cesarstwa, nie będące w sprzeczności z prawami królestwa, wydał pod 11 (23) stycznia r. b. Nr. 5725/1230 rozporządzenie za pośrednictwem wójta gminy, co do odebrania syna Perlmutra od matki i odstawienia go ojcu; poczem dziecko to, na zasadzie przytoczonej wyżej odezwy konsystorza, zostało ochrzczone i oddane przez ojca na wychowanie pewnej prawosławnej rodzinie (miejscowego wojskowego felczera) w m. Siedlcach.

Kiedy nad małoletnim synem Perlmutra dopełniony został obrzęd chrztu, rabin miasteczka Sarnaki, w blizkości którego mieszkała matka tego dziecka, przedstawił głównemu dyrektorowi spraw wewnętrznych i duchownych prośbę, w której wyjaśniał, że Perlmuter nie miał żadnych praw do dziecka, które nie mogło być przez niego spłodzone, ponieważ od pięciu lat nie żył z Esterą Spiegelmann.

Takiej samej osnowy prośbę przedstawiła głównemu dyrektorowi i sama starozakonna Estera Spiegelmann.

Chociaż staranie starozakonnej Spiegelmann o powrócenie jej syna nie mogło być zaspokojone, ponieważ dziecko to było już natenczas ochrzczone, wszelako główny dyrektor zażądał stosownych objaśnień o wyłuszczonych w wyż wspomnionych prośbach okoliczności.

Z przedstawionego przez wojennego naczelnika powiatu siedleckiego raportu Nr 2199, okazało się pomiędzy innemi, że według ksiąg ludności wsi Stoczka-Ruskiego, gdzie mieszkał Perlmuter, był on zapisany w 1861 r. z żoną Spiegelmann i dziećmi, lecz że potem rozwiódł się z żoną w m. Łosicach; w którym roku nastąpił rozwód, tego oznaczyć nie było można, ponieważ burmistrz m. Łosic nie mógł odszukać żadnego aktu, stwierdzającego ten rozwód.

Tym sposobem, zeznania o nieprawości nowo ochrzczonego syna Perlmutra, uczynione przez byłą jego żonę i miejscowego rabina, okazały się jako nie mające dostatecznych podstaw.

Z tem wszystkiem sprawa o nowo ochrzczonym synu Perlmutra, przybrała teraz nowy i przytem niespodziany obrót. Z doniesienia gubernatora siedleckiego pod 22 czerwca (4 lipca) Nr 1323 okazuje się, że była żona Perlmutra starała się skłonić go do powrócenia jej syna, obietnicą znacznej sumy pieniężnej.

Lecz ponieważ Perlmuter odrzucił tę propozycję, byli jego współwyznawcy, od których, od czasu swego ochrzczenia się, doznawał ciągłych prześladowań, 20 lipca r. b. napadli tłumnie na dom felczera, u którego wychowywał się nowo ochrzczony syn Perlmutra i zabrali dziecko, pobiwszy przytem żonę wspomnionego felczera. Z tego powodu wyznaczone zostało śledztwo, które jak można spodziewać się wyjaśni całą sprawę.

Co się tyczy drugiego opowiadania dziennika *Wiest'* o grecko-unickim księdzu B., to można wnosić, że idzie tu mowa o byłym proboszczu grecko-unickiej parafji Zabołocie w powiecie bialskim.

Ksiądz ten nie okazywał widocznie szczególnej gorliwości w katolickiej propagandzie pośród unitów i pod tym względem nie górował nad szeregiem większej części grecko-unickich księży. Lecz z drugiej strony, ciążyły na nim inne, ważniejsze oskarżenia, a pomiędzy innemi był obwiniony o stosunki z buntownikami, o pobieranie zbytecznie wysokiej opłaty za spełnianie kościelnych obowiązków, i o udzielenie ślubu żołnierce, za życia jej męża. Z powodu tych i innych dowiedzionych obwinień, główny dyrektor spraw wewnętrznych i duchownych, jeszcze 15 (27) października 1865 r. Nr 958, zaproponował grecko-unickiemu chełmskiemu biskupowi, poruczyć zarząd parafją Zabołocie, innemu bardziej zasługującemu na zaufanie księdzu; księdza zaś B. przenieść do mniej ludnej i bardziej odległej od środkowego punktu ludności, unickiej parafji. Pierwsze z tych żądań wykonał biskup zaraz, i tym sposobem parafja Zabołocie, już nie pozostaje pod zarządem księdza B. Na nieszczęście ten ostatni nie wyjechał zaraz ze wsi Zabołocia, ponieważ zamiast jednoczesnego wydalenia go ztamtąd, nastąpiła ze strony biskupa Kalińskiego zwłoka; biskup ten zamiast spełnić żądanie głównego dyrektora spraw wewnętrznych i duchownych, co do jednoczesnego przeniesienia księdza B. do mniej znacznej parafji, udał się do księcia Czerkaskiego z prośbą, o złagodzenie kary wyrzeczonej na księdza B. i o pozwolenie przeniesienia go do parafji we Włodawie, należącej do rzędu lepszych. Jednakże główny dyrektor spraw wewnętrznych i duchownych, nie uznając się w prawie okazania jakiej względności księdzu B., powtórnie, jeszcze w grudniu 1865 r. za Nr 1139, zaproponował biskupowi chełmskiemu przeniesienie tego księdza do mniej znacznej parafji, przyczem wskazał wprost biskupowi, do której mianowicie parafji. Niedawno (mianowicie 7 (19) lipca, Nr 909) otrzymano od biskupa zawiadomienie, że spełnił żądanie rządu; w skutku tego miejscowemu gubernatorowi cywil-

nemu poruczono, ze strony komisji rządowej spraw wewnętrznych i duchownych, dopilnowanie jak najspieszniejszego wykonania tego na miejscu. (*Komunikowane.*)

Jozefat Ohryzko (*)

W końcu zeszłego roku, była skończona w Wilnie sprawa radcy kolegjalnego *Jozefata Ohryzki*, skazanego na 20 lat ciężkich robót w kopalniach. Sądzimy, że osobistość ta może zwrócić na siebie uwagę publiczności. Ohryzko zajmował w Petersburgu znaczne i wysokie stanowisko w służbie cywilnej, a jednocześnie należał do liczby najwyższych przewódców spisku polskiego w Rosji. Dla tego podajemy niektóre wiadomości, mogące choć cokolwiek wyjaśnić w jakiej sferze i przy jakich okolicznościach działał Ohryzko.

Powiadamy cokolwiek, gdyż tylko obfity zapas zebranych wiadomości, wyjaśnił, z pewną dokładnością, ten świat podziemny z ogromną tajemnie prowadzoną w nim robotą polskich spisków i intryg,—świat stworzony przez polską fanaberję, w którym właśnie żył Józefat Ohryzko, i pośród którego był jednym z gorliwych działaczy i kierowników.

Specjalnem zajęciem polskiej emigracji, było przysposabianie przez swoich ajentów zdradzieckiego nastroju swych rodaków mieszkających w kraju, oraz kierowanie ich działalnością w podziemnych robotach. Zapewnie nasi czytelnicy nie zapomnieli wzorku ogłoszonego przez ruskie pisma—katechizmu polskiego.

Chociaż Mierosławski stanowczo powiada, że polacy urzędujący w Rosji, dla polskiej sprawy tworzą niejako masońskie bractwo w celu wzajemnej pomocy i poparcia w pracach, lecz w tem bractwie byli mistrzowie przewódcy i prości robotnicy. Przewódcy, prowadząc knowania ciemnemi drogami, nie mniej troszczyli się o swe bezpieczeństwo. Osłaniali się tajemnicami karbonaryjskiej organizacji ulepszonej przez Buonarotti'ego i zastosowanej przez polską emigrację do *wielkiej budowy* (1). Pojmując niebezpieczeństwo długiego, rozległego spisku, narzędzia polskiej emigracji, miejscowi przewódcy, dawali tylko kierunek, resztę zaś trzymali w gotowości. Kiedy nastawał czas do działania, natenczas z przygotowanej sfery wybierali kilka osobistości na których gorliwość, uporczywość, zręczność i milczenie mogli liczyć. Ci wybrani w podobny sposób, dziesiątkami lub trójkami przeprowadzali spiskową hierarchję dalej, usuwając od źródła spisku niebezpieczeństwo w razie wykrycia tajnych knowań i dostarczając wiadomości o liczbie pewnych spiskowców, na których także możnaby liczyć.

Robotnicy-działacze niższych stopni, werbowani byli głównie z młodzieży, a z zapalczywszych wybierano kierowników dla reszty. Tak w 1848 roku, kiedy najwyżsi przewódcy europejskich rewolucjonistów, przy najgorliwszej pomocy polskich emigrantów, przygotowywali ogólny pożar rewolucyjny w Europie, natenczas urządzone zostały takie kółka z młodych ludzi w zachodnim kraju, a głównym kierownikiem kółka wileńskiego, był były uczeń gimnazjum, Franciszek Dalewski, 19-to letni młodzieniec, który zawiązał stosunki ze wszystkiemi kółkami polskiemi studentów w uniwersytetach ruskich. Pośród studentów powstał wielki ruch; niektórzy spiesznie wyjechali do domów, żeby uczestniczyć w zamierzonym buncie, inni pozostali czekając na rozwój wypadków, a byli i tacy niecierpliwi, którzy widząc że ani w królestwie polskiem, ani w zachodnim kraju nie udało się wywołać buntu, uciekli za granicę. Spisek w części był odkryty i wielu przypłaciło zesłaniem lub oddaniem w rekruty do odległych wojsk.

Kółko tamtoczesne studentów st. petersburgskiego uniwersytetu, rodem z gubernij zachodnich, rzymsko-katolików, jak i prawosławnych (2), okazywało szczególny zapał do robót Franciszka Dalewskiego. W tem kółku był i Jozefat Ohryzko.

Rewolucje zamilkły; młodzież wstąpiła na pole życia, i skierowała swą działalność na korzyść *wielkiej budowy*; niektórzy bogatsi udali się do swych dóbr, ukazując się w kółkach szlacheckich, w cichości życia wiejskiego, jako gorący polscy patrjoci; inni w zawodzie urzędniczym, literackim, uczonym i pedagogicznym, byli zapalonymi rycerzami *polskiej sprawy.*

Petersburgscy studenci z zachodniego kraju z 1848 r., po upływie dziewięciu lat występują na pole znakomitej działalności. Z kolei stają się głównymi, miejscowymi przewódcami; sami prowadzą rzecz do buntu. Według przepisów ułożonych przez emigrację, osłaniając swą działalność *legalnością*, polacy urzędujący udawali nawet *szczególnie przejętych gorliwością w pomaganiu rządowi przy rozpoczętych przekształceniach.* Przykładu zręczności w słuchaniu zaleceń polskiego katechizmu nie trzeba daleko szukać: młodzieńcy, którzy w r. 1848 byli petersburskiemi studentami, w 1863 r. ukazują się jako ważni działacze w polskiej sprawie, a w służbie rządowej, jako dość znaczne figury; wymienimy kapitana jeneralnego sztabu Sierakowskiego (3), który był *wojewodą Litwy* i *Białorusi* i radcę kolegjalnego Jozefata Ohryzkę, *mianowanego przez warszawski rząd narodowy pełnomocnym komisarzem przy zagranicznym petersburgskim oddziale.*

Z innych działaczy, byłych studentów i ich kolegów z 1848 r., możemy wymienić obwinionych i wykrytych przez poszukiwania śledczych komisij północno-zachodniego kraju; z tej liczby na pierwszym planie sceny podziemnej działalności stoją:

Aleksander Oskierko (4), obywatel miński; Jakób Gejsztor (5), obywatel kowieński, — obaj następnie członkowie rządu litewskiego; Tadeusz Czudowski (6), obywatel mohylewski, główny tameczny organizator powstania; Bolesław Swida (7), obywatel miński, naczelnik rewolucyjny; Wacław Przybylski (8), były nauczyciel szkoły rabinów i instytutu szlacheckiego w Wilnie, z powodu *braku zaufania* wysłany na nauczyciela do gimnazjum w Wołogdzie. Przybylski był stałym współpracownikiem „Kurjera Wileńskiego”, i nakoniec pełnomocnym sekretarzem Litwy przy warszawskim rządzie narodowym; oprócz tego spełniał inne poruczane mu rewolucyjne obowiązki.

Nowi przewódcy, według starego zwyczaju, z kolei gotowali rozpaloną i podżeganą młodzież, na mięso dla armat w przyszłym buncie, wyszukiwali odpowiednie osoby, gotowe do niesienia na swych ramionach niebezpieczeństw przedsięwzięcia, a sami przeświadczeni o nieomylności teorji spiskowania i swem osobistem bezpieczeństwie, gotowali się na wypadek powodzenia, wyjść na jaw, dla zebrania laurów, a w razie niepowodzenia, według poprzednich doświadczeń i przykładów, *wmięszać się do liczby oburzonych i gorąco naganiających nierozsądne polskie kuszenia się.* Tym razem stało się inaczej; były naczelnik kraju, hrabia Murawjew, nadał taki kierunek, że sprawiedliwość, posuwając się w górę po organizacji spiskowej, jak po schodach, doszła i do najwyższych przygotowaczy polskiej zdrady; doszła i do Jozefata Ohryzki.

Jozefat Ohryzko, syn biednego obywatela z gub. mińskiej, przysposobiony przez buntowniczą szlachecką atmosferę kraju zachodniego, po ukończeniu gimnazjum w Mińsku, był przez pewien czas guwernerem domowym. W 1846 roku przybył do St. Petersburga i wszedł do tamtejszego uniwersytetu. Skończywszy kurs, wszedł do służby rządowej cywilnej, wkradł się do domów ruskich magnatów, został tam niejako domowym i w zupełności przywłaszczywszy sobie katechizm polski, z powodzeniem posuwał się w zawodzie służbowym.

Wstąpił do służby w 1852 roku (20 marca) i według jego listy służby, „mianowany został *w kształcie szczególnego wyjątku od ogólnych przepisów*” urzędnikiem kancelarji komisji (kodyfikacyjnej) do rewizji i układu praw dla królestwa polskiego; d. 11-go maja 1857 r. był przeniesiony do departamentu spraw górnictwa i soli, w charakterze młodszego naczelnika stołu; d. 25 listopada 1861 r. przeniesiony został do departamentu różnych podatków i opłat (obecnie departament podatków niestałych). Z decyzji ministra finansów 4-go lutego 1861 roku, chwilowo miał sobie poruczony zarząd sekcjami departamentu (2-gą, 3-cią i 5-tą), z prawami wice-dyrektora, a 1-go września poruczono mu zarząd i czasowej sekcji. Znaleziona korespondencja świadczy, że za urzędowania w ministerstwie finansów, miał wielki wpływ na wybór i przeznaczenie osób na wszystkie posady nowo utworzonego zarządu akcyzy.

Nasz rząd nie domyślał się jaki groźny miecz Demoklesa powiesił w 1857 r. przez kwestję włościańską nad polskiemi długoletniemi zamiarami; zaskoczona emigracja i miejscowi równacze pańskich interesów, przerazili się; nawet w wielu nieposiadających ziemi, miejscowych szlacheckich sercach, powstało stare „*nie pozwalam*”, kiedy szło o to, aby wznieść chłopa do praw pana. Wszystkie wewnętrzne i zewnętrzne stosunki ożywiły się. Nie oswobodzenie włościan było dla nich strasznem, ale grożące przejście od inwentarzy do nadania chłopom gruntów, przeraziło wszystkich polskich patrjotów tak w królestwie polskiem i kraju zachodnim, jak i we wszystkich innych miejscach, a zwierzchni przewódcy postanowili wszelkiemi i stanowczemi środkami nie dozwolić rządowi na urzeczywistnienie wielkiego, dobroczynnego, olbrzymiego dzieła, o którem panowie przeszło wiek czasami bezskutecznie rozmawiali przy ciemnem świetle *miłości ojczyzny*, szlacheckiego *honoru* i samolotnych *rachub.*

W 1857 r. przybył do Petersburga Sierakowski (9) ułaskawiony z orenburskich bataljonów; tu, napotkał swych starych uniwersyteckich kolegów i rzecz cała zawiązała się. Wezwali oni do Petersburga z Wilna wróconego z Syberji ułaskawionego Franciszka Dalewskiego, który za swe poprzednio wykryte przestępstwa w 1848 i 1849 r. był zesłany do ciężkich robót. W Petersburgu umówili się; a dla zgodnego działania zawarli stosunki z obywatelami, kolegami z 1848 r., i Franciszek Dalewski wziął się do poprzedniej roboty w Wilnie.

Przyjąwszy na siebie rolę najwyższych przewódców, tym majstrom wielkiej budowy trzeba było zaraz zaopatrzyć się w gorliwych czeladników i licznych robotników. Sierakowski utworzył kółko wojskowe z polaków swych kolegów w akademji wojskowej; reszta szukała czeladników pomiędzy polakami będącymi w urzędowaniu, i studentami uniwersytetu st. petersburgskiego i akademji medycznej. Pod specjalną opieką Ohryzki, jeden ze studentów, relegowany podczas rozruchów w uniwersytecie, był wysłany jako ajent do północno-zachodniego kraju, grał tam ważną rolę, i udzielił pierwsze wskazówki co do spodziewanej działalności Ohryzce.

Werbowanie do spisku szło tem pomyślniej, że Sierakowski, przed swymi najbliższymi wspólnikami, nadawał szczególnie znaczący pozór swym znajomościom w dyplomatycznem kółku poselstw. Te znajomości nadawały ducha nowicjuszom wciągniętym do spisku i powołanym do działania; w niższych warstwach spiskowców łatwo przeprowadzono myśl, że polskie zamiary przechodzą pod opiekę cudzoziemską.

Najwyższe kółko, w którem zasiadali Sierakowski i Ohryzko, wzięło się niemniej czynnie do obałamucania ruskich studentów przez herzenizm. Z tego nowego kółka wyszedł jeden z koryfeuszów przesławnego stowarzyszenia: „Ziemia i Wolność”,—Mikołaj Utin, który po prostu nazywany był „żydem” w umówionym języku polskich spiskowców. (*d. c. n.*)

(*) Artykuł ten wzięty jest z ***Wileń. Wiest.***

(1) W języku polskich spiskowców — *odbudowanie Polski.*

(2) Tak jeden z nich w wiele lat potem jeszcze mówił: „jestem prawosławny, ale polak do kości”.

(3) Stracony.

(4) Zesłany do ciężkich robót na lat 15.

(5) Zesłany do ciężkich robót na lat 12.

(6) Poległ.

(7) Zesłany do ciężkich robót.

(8) Uciekł za granicę.

(9) Sierakowski w 1848 r. uciekł za granicę, lecz został ujęty na granicy i wysłany na prostego żołnierza do Orenburga.

PRZEWODNIK WARSZAWSKI.

* (Cyrk Rentza). Budujący się obecnie cyrk konny na rogu ulicy Marszałkowskiej i Nowogrodzkiej, jest kopją cyrków murowanych w Berlinie i Wiedniu, będących prywatną własnością p. Rentza. Jest on większy o $1/3$ część od ostatniego cyrku Hinnego i z wszelką wygodą będzie mógł pomieścić przeszło 3,000 spektatorów; jest w nim 50 lóż, miejsce pierwsze i drugie, tudzież galerja; dogodność widzenia z każdego punktu jest zapewnioną; naprzeciw głównego wejścia urządza się teatr z dekoracjami, kulisami i kaskadami łudzącego efektu, do odbywania pantomin, oraz ewolucij myśliwskich i wojskowych; wiązanie belek i murłatów całej nawy, znawcy profesji ciesielskiej z zadowoleniem oglądają; znaczna liczba wejść ułatwi wypróżnienie cyrku w ciągu kilku minut; tektura asfaltowa na całym dachu zabezpiecza budowlę od zaciekania, które było tak dokuczliwe na przedstawieniach Blennowa; żerandol w pośrodku i boczne kandelabry oświetlone będą gazem. Opodal nieco od cyrku, dla wzajemnego bezpieczeństwa wybudowaną jest obszerna masztalernia ze spacerowym pasażem w pośrodku, p. Rentz bowiem jak najchętniej zezwala, aby znawcy i amatorowie konie jego oglądać mogli. W liczbie pierwszorzędnych jeźdźców, amazonek i komików przybędzie woltyżer amerykański p. Richard, którego sławą, jako nadzwyczajnego jeźdźca i akrobaty na nieosiodłanym koniu, brzmią hipodromy i cyrki zagraniczne. Oprócz koni sprowadzone będą i jelenie. Na przedstawieniach grać będzie własna p. Rentza orkiestra z 46-ciu osób złożona i tem od poprzednich cyrkowych muzyk odróżniająca się, że w skład jej wchodzą tak dęte jak i smyczkowe instrumenta. Budową cyrku kieruje p. Ankiewicz budowniczy miasta, a p. Ulman plenipotent Rentza, praktycznie obeznany z potrzebami tego rodzaju reprezentacij, czuwa gorliwie nad pośpiechem robót i dogodnościami konstrukcji. ✝.

Rozkład biegu pociągów na drodze żelaznej Warszawsko-Petersburgskiej.

A.) *Pociąg kurjerski*, (1-a i 2-ga klasa) wychodzi z Warszawy o godzinie 11-ej z rana, staje w Wilnie o godz. 10 min. 10 wieczorem, w Dynaburgu o godzinie 3 min. 33 w nocy, a w Petersburgu o godz. 5-ej m. 30 wieczorem;—z Landwerowa zaś gdzie przybywa go odzinie 9-ej min. 37 wieczorem, staje w Kownie o 8 min. 56 z rana i w Wierzbołowie o godz. 11 min. 5 rano; — z Dynaburga staje w Rydze o godzinie 11-ej min. 10 z rana.

B.) *Pociąg osobowy* (1-a, 2-ga i 3-a klasa) wychodzi z Warszawy o godzinie 11-ej wieczorem staje w Wilnie o godz 1-ej min. 30 po południu, w Dynaburgu o god. 7 m. 7 wieczorem, w Petersburgu o godz. 11-ej min. 30 rano; — z Landwerowa gdzie przybywa o godz. 12 min. 55 po południu staje w Kownie o godz. 5 m. 32 po południu, a w Wierzbołowie o godz. 7 min. 55 wieczorem.

C. *Pociąg kurjerski* (1-a i 2-a klasa) wychodzi z Petersburga o godz. 1-ej po południu, staje w Dynaburgu o godz. 1-ej min. 49 w nocy (w Rydze o godz, 11-ej min. 10 rano), w Wilnie o godz. 6 min. 15 z rana. w Warszawie o godz. 5 min. 20 wieczorem;—z Landwerowa, gdzie przybywa o god. 7-ej m. 1 z rana, staje w Kownie o godz. 8 m. 56 z rana, w Wierzbołowie o godz. 11 min. 5, w Berlinie o godz. 5 min 30 w nocy, w Kolonji o godz. 9 min. 45 wieczorem, w Brukseli o 5-ej z rana, w Paryżu o godz. 10 min. 15 z rana.

D.) *Pociąg osobowy* (1-a, 2-a i 3-a klasa) wychodzi z Petersburga o godzinie 6-ej po południu staje w Dynaburgu o godzinie 9 min. 26 z rana (w Rydze o godz. 5 min. 56 wieczorem), w Wilnie o godz. 2-ej min. 24 po południu, w Warszawie o godz. 4 min. 10 z rana;—z Landwerowa gdzie przybywa o godz. 3 min. 24 po południu, staje w Kownie o godz. 5 min. 32-ej po południu, w Wierzbołowie o godz. 7 min. 55 wieczorem, w Berlinie o godz. 6 min. 35 wieczorem, w Kolonji o godzinie 8 min. 15 z rana, w Brukseli o godz. 3 min. 15 po południu, w Paryżu o godz. 9 wieczorem.

Uwaga. Sprzedaż biletów i ekspedycja tłomoków rozpoczyna się na godzinę przed odejściem pociągu; sprzedaż biletów ustaje na 5 minut przed wyruszeniem pociągu, a ekspedycje tłomoków na minut 15. Każdej osobie drogą żelazną jadącej, przyjmuje się bezpłatnie pakunki, nie przeważające funtów 40.

Godziny są oznaczone podług zegarów miejscowych każdej stacji.

Warszawa, dnia 12 (24) Sierpnia.

Kalendarz.

W sobotę, 25 sierpnia,— św. Ludwika kr. — Słońce wsch. o godz. 5 min. 0; zach. o godz. 7 min. 3.

W niedzielę, 26 sierpnia.— św. Zefiryna pap. męcz.— Słońce wsch. o godz. 5 mia. 2; zach. o godz. 7 min. 1.

Stan pogody.

11 (23) sierpnia.	o godz. 6 z rana.	o god. 4 po pł.
Barometr w milimetrach. . . .	751.5	752.2
Termometr Reaum.	+ 12°6	+ 16°6
Stan nieba.	pochmurny	na pół pog.

Największe ciepło + 19 0 R. Najmniejsze ciepło + 10°8 R.
Z rana d. 12 (24) sierpnia + 11.°0 R ciepła.
Wysokość wody na Wiśle stop 4 cali 2

Widowiska.

WIELKI TEATR. — *Wczoraj*, dawano **Koncert** i Operetkę **Dziesięć cór na wydaniu**, było osób 450.

TEATR ROZMAITOŚCI. — *Dziś*, **Morderca**; **Zapraszam Pułkownika**; **Blagier** (1-y raz). (Zacznie się o godz. 8-ej).

SALA RESURSY OBYWATELSKIEJ. — *Jutro* i *codziennie* **Wielkie Przedstawienie Astronomji, Fizyki i Agioskopji (druga serja)**, w trzech częściach, *przez profesora fizyki P. Amberga.*— Początek o godz. 8-ej. — Cena miejsc **o połowę zniżona** a mianowicie: krzesła w pierwszych dwóch rzędach kop. 50; pierwsze miejsce kop. 25; drugie miejsce kop. 15. Dziś widzieć można będzie bezpłatnie *Azteków.*

DOLINA SZWAJCARSKA. — *Dziś* i *codziennie*, Wielki Koncert Bilsego.— We środy i soboty Symfonje. *Jutro.* — Jeżeli pogoda nie posłuży, koncert odbędzie się.—(Zacznie się o godz. 6-ej;—cena wejścia kop. 20).

RAPPO-TEATR. — *Jutro*, **Wielkie Przedstawienie.** Ostatnie wystąpienie sławnego komika na fortepjanie p. M. Reichmana w jego drastycznych improwizacjach. — Po raz drugi: Potpourri gimnastyczne wykonane przez wszystkich członków towarzystwa.—Danse de Corde.— Szybkobieg w powietrzu.—Nadzwyczajne ćwiczenia siły wykona w ogniu bengalskim p. Rappo.—Początek o godzinie 7½.— *W niedzielę*, Dwa Przedstawienia.


AZTEKI w hotelu Europejskim; codziennie od godziny 11 ej rano do 6-ej wieczorem.—Cena biletu kop. 25.


OGRÓD W ALEI BELWEDERSKIEJ Nr. 1673 (wprost domu Pusłowskich). — *Jutro*, **Tresowane lwy** (p. Kreutzberg, panna Augusta), magja chińska i rzucanie sztyletami.—(Zacznie się o godz. 6½.

ELDORADO. — *Jutro*, wystąpienie **Spiewaków paryzkich**.—(Cena wejścia kop. 20).

ORPHAEUM (ulica Miodowa w domu Lessera).— Codziennie, sztuki magiczne i zjawienie się duchów w ruinach klasztoru de Castro. — Miejsce numerowane kop. 30;—wejście do ogrodu kop. 20. – Zacznie się o godzinie 6½.

MUZEUM HISTORJI NATURALNEJ (na Nalewkach) *Codziennie.*

* Przyjechali do Warszawy: jenerał-adjutant Jego Cesarskiej Mości, baron *Korff* z Radomia; jenerał-major *Egger*, naczelnik 8-ej dywizji piechoty z Lublina;—wyjechał konsul jeneralny cesarsko-austrjacki w Warszawie, hrabia *Ludolf* Emanuel do Grójca.

W dniu wczorajszym przyjechało koleją żelazną warsz.-wied. i warsz.-bydg. osób 471, wyjechało osób 472; — koleją żel. petersb.-warsz. przyjechało osób 165, wyjechało osób 218; — statkami parowemi przyjechało osób 28 wyjechało 31; — onegdaj w ogóle przyjechało osób 746, w tej liczbie z zagranicy 17; wyjechało 718, w tej liczbie za granicę 14.

* *Listy niewłaściwe do skrzynek pocztowych włożone* w dniu 23 sierpnia 1866 roku a mianowicie pod adresem: Sulie w Niżnym Nowgorodzie, Judka Brandhundler w Brześciu-litewskim, Kruszewski w Leypunach. Szaja Załkind w Mogilewie, Chany Bujaner w Uściługu, Lipa Rozenfeld w Uściługu, G. Hoffman w Białym-stoku, Władysław Vorhoff w Prużanach, Dzwonkowski w Potforowie, Żaczkowski w Żukowie, Karlikowski w Młodoszynie, Popów bez oznaczenia miejsca.

Dnia 10 (22) b. m. chorych w ośmiu cywilnych szpitalach: przybylo 78, wyzdrowiało 40, umarło 5, pozostało 1495 (mężczyzn 652, kobiet 843); z nich w szpitalu starozakonnych mężczyzn 150, kobiet 154.

* (Buletyn cholerycznych w Warszawie), dnia 23-go sierpnia jest następujący: Pozostało z 22 chorych: mężczyzn 25, kobiet 10, razem 35; zachorowało m. 1, k. 3, r. 4; wyzdrowiało m.—, k. —, r. —, umarło m. —, k. 1 r. 1; pozostało na d. 24-y sierpnia m. 26, k. 12, r. 38.— Od początku epidemji (to jest od od 9-go (21-go) lipca) zachorowało m. 87, k. 49, r. 136; wyzdrowiało m. 31, k. 11, r. 42; umarło m. 30, k. 26, r. 56.

* (Buletyn cholerycznych w szpitalu wojskowym Ujazdowskim i w wojskach) w Warszawie dnia 23 b. m. jest następujący: Pozostało z d. 22-go chorych 24, zachorowało —, wyzdrowiało —, umarło 1, pozostało na d. 24-y 24. Od początku pojawienia się epidemji (to jest od 7 (19) lipca) zachorowało 69, wyzdrowiało 27, umarło 18.

* W dniu 23 sierpnia 1866 roku urodziło się w Warszawie: *Chrześcjan*: płci męzkiej 15, żeńskiej 10; *Starozakonnych*: męzkiej 9, żeńskiej 9, razem 43: zaślubieni *Chrześcjanie*: Kimens Ryszard dyr. cukr., z Perks Alojzą; Zglinicki Piotr czel. kraw., z Broszkiewicz Ludgardą; Sinkiewicz Jan szynk., z Kossowską Marjanną służ.; *Starozakonni*: Katlarenfeld Mordka, z Ferszt Ryfką; zmarli *Chrześcjanie*: Porzycki Stanisław lat 84 emer.; Boczyńka Katarzyna lat 67; Schultz Aleksander lat 33 młyn.; Niemczykiewicz Anna lat 50 żona szew.; Hein Konstancja lat 48 żona kam.; Siemiatycki Szymon lat 59 woźny sąd.; Wiktor Hipolit lat 45 wyrobn.; Klarzyńska Agnieszka lat 66; Eleniewski Stanisław lat 43 wyrobn.; Hepler Fryderyk lat 40 wyrobn.; Sikorski Aleksander lat 34 mul.; Górska Marjanna lat 27 służ.; Koeltz Juzefina lat 2; Czerwińska Marjanna lat 6; Ozimina Petronela lat 2; Kozerska Marja rok 1; Szymański Władysław lat 4; Schmidt Edward lat 2 i pół syn szyp.; Kobylański Feliks lat 11; Witenberg Anna lat 2 cór. wyrobn.; Wierzejski Jan rok 1 syn wyrobn.; Oleśkiewicz Klementyna rok 1 cór. stol.; Miedziejewska Rozalja lat 4 cór. służ.; Sułkowska Antonina lat 3 cór. służ.; Narejko Grzegorz rok 1 i pół syn wyrobn.; Krawacka Marja lat 3 i pół cór. druk.; Zabłocka Amalja rok 1 cór. szwaj.; Tanasiewicz Roman lat 6 i pół syn rzeźn.; Solik Marceli mies. 4 syn szew.; Wyganowski Stanisław mies. 1, Jasinkowska Marja mies. 2, Lipińska Marja mies. 1, Grochowski Ignacy mies. 1 wychowańcy dziec. Jezus; Kodemski Hipolit dni 8 syn powr.; Zyrof Bronisław dni 7 cór. wyrobn.; *Starozakonni*: Rubinstein Jakób lat 22; Spacenkop Chaja rok 1; Nasberg Josek rok 1; Lasker Estera mies. 1; Merwaser Moszek mies. 6; Prywes Gela mies. 1, Tyrmant Hana mies. 1; Eichel bezim. dni 2; Szpilman bezim. dzień 1.

Ceny targowe
dnia 11 (23) sierpnia 1866 r.

RODZAJ PRODUKTÓW	Korzec od — rubli srebrne	kopiejki	do — rubli srebrne	kopiejki
Pszenica Waga 240— — f.	5	10	6	90
Żyto „ 220— — f.	3	90	4	20
Jęczmień	—	—	—	—
Owies	2	25	2	40
Groch polny	—	—	—	—
Kartofle.	—	—	1	35

Pud siana od k. 25—30. Pud słomy od k. 20—22½;
Dowozy: Pszenicy 800; Żyta 200; Jęczmienia —; Owsa 600 korcy.
Wiadro okowity od rs. 3 k. 26¼ do rs. 3 k. 44½.
Garniec „ od rsr. 1 kop. 6½ do rsr. 1 kop. 12½.
Wymierzono w Urzędzie Konsum. wiader 614.

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ
dnia 12 (24) Sierpnia 1866 r.

MONETY.	Żądano Rs.	Żądano Kop.	Płacono Rs.	Płacono Kop.
Pół-Imperjały Rosyjskie	—	—	6	60
Dukaty Holenderskie nowe ważne . .	—	—	3	80
Frydrychsdory Pruskie	—	—	—	—
Pruski Kurant za 100 tal.	—	—	—	—
PAPIERY, (bez wartości kuponu)				
Obligi Skarbu za rs. 100	84	—	—	—
Bilety Skarbu Król. Pol. za rs. 100 . .	—	—	—	—
Obligacje Cząstk. z r. 1835 po złp. 500 za sztukę	—	—	102	50
Certyfikaty Banku na Oblig. Cząst. lit. A po złp. 300 za sztkę.	—	—	51	25
Lit. B po złp. 200 za sztukę z kuponem	—	—	34	—
„ „ „ bez kuponu.	—	—	27	—
Listy Zastawne III-go Okresu Serji I-ej za rs 100.	85	83	85	50
Listy Zastawne III go Okr. Serji 2ej za 100 Rs.*)	83	83	83	33
Listy likwidacyjne za rs. 100*). .	67	—	66	67
Dowody Kom. Centr. Likwi. za 100 Rs.	—	—	45	—
5 pożyczka rossyj. Stiglitza z r. 1854 za rs. 100.	84	—	—	—
6 pożyczka rossyj. Stiglitza z r. 1855 za rs. 100.	—	—	—	—
Bilety Banku Ces. Ros. z r. 1860, za rs. 100.	85	—	84	66
Metaliki Lutowe za rs. 100. . . .	—	—	100	67
„ Sierpniowe za rs. 100. . .	—	—	100	17
Rosyjska pożycz prem z 1865 rs. 100. .	110	50	110	—
„ „ „ 1866 „	107	—	106	67
Akcje Głównego Towarzystwa Rosyjskiego dróg żelaznych rs. 125. . .	125	50	—	—
Obligacje Główn. Tow. Ros. Dróg Żel pofr ank. 2000 za rs. 100. . . .	—	—	95	—
Akcje Drogi Żel. War.-Wied. za sztukę	75	25	—	—
Obligacje Drogi Żel. Warsza.-Wiedeń. po frank. 500 za sztukę	—	—	—	—
Akcje Drogi Żelaz. Warsz.-Bydgoskiej za Rs. 100	65	67	—	—
Akcje Żeglugi Parow. Kraj. rs. 100. .	—	—	—	—
Akcje Drogi Żelaz. Warsz.-Terespolskiej za rs. 100	91	25	90	75
Akcje Dro. Żel. fab. Łodzkiej rs. 100	—	—	—	—
WEXLE.				
Berlin . . . . 100 Tal. 2 m.	121	5	120	90
„ . . . . . „ „ k. t.	—	—	—	—
Wrocław . . . . . „ „ 2 m.	—	—	—	—
Gdańsk . . . . „ „ „ 2 m.	120	90	120	75
Hamburg . . . 300 B. Mk. 2 m.	185	25	—	—
Londyn . . . . 1 Ft. St. 3 m.	8	23	—	—
Paryż . . . . 300 Frank. 2 m.	98	70	—	—
Wiedeń . . . . 150 Zł. W. A. 2 m	95	85	95	20
Petersburg . . . 100 Ru. sr 1 m.	99	67	99	33
„ . . . . . „ „ k. t.	—	—	—	—
Moskwa . . . . . „ „ 1 m.	99	50	99	33
„ “ . . . . . „ k. t	—	—	—	—

* Wartość kuponu bież. od Listów Zastawnych rs. — k. 68⁸⁄₉
* „ „ „ do Listów Likwidacyjnych rs. — k. 92⅛

KURSA TELEGRAFICZNE
Ajentury Rudolfa Okręt.
z Berlina d. 11 (23) Sierpnia 1866 r.

z BERLINA.	żądają	płacą
5-ta Pożyczka Rosyjska.		63½
Obligacje Skarbwe 4% „		64
Listy Zastawne 4%		61¼
Bilety Banku Rosyjskiego		74½
Weksle na Warszawę		73¼
„ Petersburg 3 tygodn		81¾
„ „ 3 miesięczny		80⅞
„ Londyn 3 „		6 22⅜
„ Paryż 2 „		80⅔
„ Hamburg 2 „		151
„ Wiedeń 2 „		78⅝
Koleje Rosyjskie		76¼
Akcye Terespolska.		—
dto Warszawsko-Wiedeńska		59½
dto Warszawsko-Bydgoska		—
Nowa pożyczka premiowa 1 em.		84¼
„ „ „ 2 em.		81⅛
Żyto na targu		46
„ „ dostawę wiosenną		45
z PARYŻA.		
Renta 3%		69 10
Renta Włoska		53 40
Akcje Kredytu Ruchomego.		643
z LONDYNU		
3% Papiery (consols).		88¾
dyskonto.		7%

OBWIESZCZENIA SĄDOWE I ADMINISTRACYJNE.

UWIADOMIENIA.

(N. D. *5163*). *Rząd Gubernjalny Warszawski.*

W myśl art. I Najwyższego Ukazu, o zbiegłych z dnia 25 Kwietnia (7 Maja) 1850 r. Rząd Gubernjalny wzywa wymienione poniżej osoby, które albo opuściwszy potajemnie miejsce zamieszkania, z pobytu nie są wiadome, albo wyjechawszy za granicę za paszportami, pomimo ich ekspiracji nie wracają, aby w przeciągu 6 tygodni, licząc od daty niniejszego wezwania, zgłosili się do najbliższego urzędu policyjnego i tam bytność swą zameldowały, w przeciwnym bowiem razie, uważane będą za nieobecne w Królestwie i postąpi się z niemi, jako samowolnie kraj opuszczającemi. Antoni Rembowski, lat 20, szlachcic, przy matce, wieś Dębsko, Gmina Koźminek Powiatu Kaliskiego, zbiegł w roku 1865, Leon-Konrad 2-ch imion Nowierski, lat 25, zegarmistrz, z miasta Kalisza Powiatu Kaliskiego, zbiegł w roku 1866, Walerja Nowierska, lat 23, przy mężu, miasta Kalisza, Powiat Kaliski, zbiegła w roku 1866, Kazimierz-Olimp dwóch imion Czyński, lat 35, dziedzic wsi Szubsk-wielki, wieś Szubsk-wielki, Powiat Gostyński, zbiegł w roku 1863.

Warszawa dnia 18 (30) Lipca 1866 r.
Gubernator,
Jenerał-Lejtenant Rożnow.
Naczelnik Kancelarji Świętochowski.

(*N. D. 4990*). *Magistrat Miasta Gubernialnego Lublina.*

Mieszkanka tutejsza Małgorzata Siedlecka zamierzyła stale osiedlić się w Cesarstwie Rosyjskiem, Magistrat podając do powszechnej wiadomości, wzywa mogących mieć do niej jakowe prawne pretensje ażeby z takowemi w ciągu dni 30, od dnia ogłoszenia niniejszego do tutejszego Magistratu zgłosili się gdyż po upływie tego czasu paszport emigracyjny wydanym jej będzie.

Lublin d. 29 Lipca (10 Sierpnia) 1866 r.
Prezydent, A. Dylewski
Sekretarz, Jezierski.

OBWIESZCZENIA SPADKOWE.

(*N. D. 5177*) *Pisarz Kancelaryi Hypotecznej Gubernji Warszawskiej w Warszawie.*

Z powodu nastąpionych śmierci:

1. Chai Mansfeld wierzycielki sumy rsr. 1,035, w Dziale IV wykazu hypotecznego, pod Nr. 20, nieruchomości w Warszawie pod Nr. 2201 *B* położonej, zabezpieczonej.

2. Franciszka Antoszewskiego, współwłaściciela nieruchomości w Warszawie, pod Nr. 1445 w Warszawie położonej.

Toczy się postępowanie spadkowe, do ukończenia którego, wyznacza się termin na dzień 16 (28) Lutego 1867 r. w Kancelarji Hypotecznej Gubernji Warszawskiej i gdzie wszyscy interesenci zgłosić się winni z prawami swemi pod prekluzją.

Warszawa dnia 11 (23) Sierpnia 1866 r.
Hube.

(N. D. 5166)

Po Karolu Bergman, b. Burmistrzu miasta Bielska, w dniu 18 (30) Kwietnia 1847 r. w Warzawie zmarłym, pozostał spadek z kwoty rsr. 22 kop. 47 składający się. Stosownie do postanowienia Rady Administracyjnej Królestwa, z dnia 30 Stycznia (11 Lutego) 1842 r., wzywam osoby interesowane, aby z prawami jakie do spadku tego mieć mogą, w ciągu miesięcy sześciu, od daty pierwszej publikacji tego obwieszczenia, zgłosiły się. Po bezskutecznym upływie tego czasu, żądać będę, aby Trybunał Cywilny w Warszawie, w posiadanie powyższego spadku, jako wakującego, skarb Królestwa wprowadził.

Warszawa dnia 1 (13) Sierpnia 1866 r.
T. Bartoszewicz Obrońca Prokuratorji.

LICYTACIE I SPRZEDAŻE PUBLICZNE.

(*N. D. 4858*). *Naczelnik Powiatu Mławskiego.*

Podaje do powszechnej wiadomości, iż w d. 23 Sierpnia (4 Września) r. b. w Magistracie miasta Sierpca w obecności Naczelnika Powiatu lub jego zastępcy odbywać się będzie sekretna in plus licytacja na wydzierżawienie na lata 1867/69 dochodu Kasy ekonomiczne tego miasta z targowego i jarmarcznego, poczynając od sumy rs. 811 kop. 57 i pół dotychczas rocznie opłacanego.

Deklaracje sekretnie opieczętowane, czytelnie bez żadnych poprawek napisane, podług wzoru poniżej domieszczonego przyjmowane będą w dniu oznaczonym tylko do godziny 12 w porudnie.

Każdy mający chęć zadzierżawienia wspomnionego dochodu do deklaracji swej obowiązany jest dołączyć kwit depozytowy którejkolwiek kasy skarbowej lub miejskiej przekonywający o złożeniu na vadium w gotowiźnie kwoty rubli srebrem 81 kopiejek 16 które nieutrzymującemu się przy licytacji zaraz zwróconą zostaje zaś utrzmującego się zatrzymaną będzie na kaucją do wysokości 1/5 części wysokości postąpionej sumy dzierżawnej dokompletować się winną, inne warunki każdego czasu prócz świąt w Magistracie miasta Sierpca przejrzane być mogą.

Mława d. 19 (31) Lipca 1866 roku.
Bieńkowski.

Wzór do deklaracji.

W skutek ogłoszenia Naczelnika Powiatu Mławskiego z dnia 23 Sierpnia (4 Września) r. b. Nr. 9796, składam niniejszą deklaracją iż obowiązuję się wziąść w dzierżawę dochód kasy ekonomicznej miasta Sierpca z targowego i jarmarcznego przez lata 1867/69 za sumę rs. (tu wypisać sumę liczbą i literami) rocznie poddając się wszystkim warunkom licytacyjnym. Kwit kasy N na złożone w jej depozycie vadium w kwocie rs. 81 kop. 16 dołączam, które wrazie nieutrzymania się na licytacji sam odbiorę lub o nadesłanie takowego pocztą do N. na mój koszt upraszam.

Stale moje zamieszkanie jest w N pisałem w N. dnia N. mca N. 1866 r.

(podpisać wyraźnie imię i uazwisk).

Na kopercie opieczętowanej deklaracji domieścić należy: „Deklaracja na dzierżawę dochodu Kasy ekonomicznej miasta Sierpca z targowego i jarmarcznego na lata 1867/69 złożena.

(N. D. *4907*) *Naczelnik Powiatu Olkuskiego.*

Z powodu niedojścia do skutku w oznaczonych w d. 18 (30), 19 (31) Lipca i 31 Lipca (2 Sierpnia) r. b. terminach licytacyjnych, na trzechletnie pro 1866/7 od d. 19 Czerwca (1 Lipca) r. b. wydzierżawienie niektórych majątków po duchowieństwie świeckim rzymsko-katolickiem pod Zarząd i zawiadywanie Skarbu przeszłych, stosownie do rozporządzenia Rządu Gubernjalnego Radomskiego z dnia 23 Czerwca (5 Lipca) r. b. Nr. 44,301, podaję do powszechnej wiadomości, że w biurze Naczelnika Powiatu Olkuskiego, odbywać się będzie w d. 18 (30) Sierpnia r. b. poczynając od godziny 12 w poludnie powtórnie głośna in plus licytacja na trzechletnie wydzierżawienie następujących majątków poduchownych:

1. Pilica, obejmującego przestrzeni gruntu morg. 188 pręt. 16, od sumy rs. 21 kop. 27 czystego dochodu oprócz podatków rs. 241 kop. 24.

2. Siemonia, obejmującego przestrzeni gruntu morg. 71 od sumy czystego dochodu rs. 76 kop. 67, oprócz podatków rs. 20 k. 59½.

3. Żarki, obejmującego gruntu morgów 19, od sumy rs. 9 k. 6½, oprócz podatków rs. 41 kop. 10.

4. Jangrot, obejmującego gruntu morg 111 pręt 186 od sumy rs. 168 k. 12, czystego dochodu oprócz podatków rs. 67 k. 25.

5. Przegin a, obejmującego przestrzeni gruntu morg. 108 pręt. 34, od sumy rs. 20 kop. 93, czystego dochodu oprocz podatków rub. sr. 48 kop. 24.

Przystępujący do licytacji, winien jest złożyć na vadium ¼ część sumy pretjalnej, zaś utrzymujący się przy dzierżawie do złożonego vadium dokompletuje taką sumę, aby ta wyrównywała czwartej części postąpionej oferty, nieutrzymującemu się przy licytacji złożone vadium natychmiast powrócone będzie.

Wydzierżawie powyższych majątków uskuteczniać się będzie podług ogólnych warunków do dzierżawy dóbr rządowych przepisanych, oraz warunków licytacyjnych jakie przez pisma publiczne ogłoszone były, a mianowicie przez Dziennik Warszawski N. 151, 156 i 162, przez Dziennik Gubernjalny Nr. 27, 28 i 29, o które wszystkie w biurze Powiatu w godzinach biurowych przejrzane być mogą, o stanie zaś dobr pretendent na gruncie osobiście przekonać się powinien.

Olkusz d. 22 Lipca (3 Sierpnia) 1866 r.
(3) Russocki.

(N. D. 4984). *Naczelnik Powiatu Marjampolskiego.*

Podaje do powszechnej wiadomości, iż w d. 8 (20) Września r. b. o godzinie 2 po południu odbywać się będzie w biurze Naczelnika Powiatu Marjampolskiego, licytacja przez opieczętowane deklaracje na wydzierżawienie dochodu kasy m. Marjampola z brukowego, targowego i jarmarcznego na lata 1867/9 to jest od d. 1 Stycznia 1867 r. po dzień ostatni Grudnia 1869 r. poczynając od sumy rs. 1,951 k. 10, wyraźnie rubli srebrem tysiąc dziewięćset pięćdziesiąt jeden kopiejek dziesięć rocznie, niszczonej

Każdy więc mający chęć zadzierżawienia powyższego dochodu po zaopatrzeniu się w vadium 1/10 część sumy powyższej wyrównywające, w czasie i miejscu powyżej oznaczonym zgłosic się zechce, lub też deklarację swą z dołączeniem kwitu depozytowego kasy Skarbowej na rs 195 k. 10 nadesłać, o dalszych zaś warunkach pod jakiemi licytacja ma się odbywać, w biurze Naczelnika Powiatu Marjampolskiego i w Magistracie m. Marjampola poinformowanym być może.

Deklaracje nie podług wzoru napisane obejmujące jakiekolwiek warunkowe zobowiązania, lub do których nie byłby dołączony kwit na złożone vadium, lub z poprawkami i skrobaniami napisane, oraz po terminie podane przyjętemi nie zostaną.

Marjampol, d. 20 Lipca (1 Sierpnia) 1866 r.
2 Trautsolt.

Wzór do deklaracji.

W skutek ogłoszenia Naczelnika P-tu Marjampolskiego z d. 20 Lipca (1 Sierpnia) r. b. Nr. 11,250 podaję niniejszą deklarację, iż obowiązuję się wziąść w dzierżawę dochód kasy Marjampola z brukowego, targowego i jarmarcznego na lata 1867, 1868 i 1869 za sumę rs. N. k. N., wyraźnie rubli srebrem N. kopiejek N. rocznie, poddając się warunkom i zastrzeżeniom objętym w warunkach przedlicytacyjnych. Zaświadczenie kasy N. na złożone vadium rs. 195 k. 10 załączam, i w razie nieutrzymania się przy licytacji złożone vadium sam odbiorę osobiście, lub też o nadesłanie na mój koszt do NN. upraszam.

Stałe moje zamieszkanie jest w N. pisałem w N., dnia N. miesiąca N. 1866 r.

(Podpisać wyraźnie imie i nazwisko).

(N. D. *5107*) *Rada Szczegółowa Opiekuńcza Szpitala Starozakonnych w Warszawie.*

Podaje do wiabomości osób interesowanych że w dniu 16 (28) Sierpnia r. b. o godzinie 1 z południa odbędzie się w Kancelarji szpitala tutejszego, głośna in minus licytacja na dostawę 100 sążni 3 łokciowych kubicznych drzewa twardego.

O warunkach licytacyjnych oraz o wysokości vadium powziąść można wiadomość w kancelarji szpitala w zwykłych godzinach biurowych

Warszawa d. 8 (20) Sierpnia 1866 r.

(N. D. *5180*) *Pisarz Trybunału Cywilnego Gubernji Warszawskiej w Warszawie.*

Stosownie do art. 682 K. P. S. wiadomo czyni iż na żądanie Wincentego Radoszewskiego Podsędka Sądu Pokoju Okręgu i miasta Warszawy wydziału IV w Warszawie pod Nr. 2658 zamieszkałego a zamieszkanie prawne do tego interesu i całego postępowania subhastacyjnego u Stanisława Rotwanda Patrona przy Trybunale tutejszym w Warszawie pod Nr. 1779 zamieszkałego obrane mającego w poszukiwaniu sumy rs. 3750 z procentem prawnym od dnia 1 Lipca 1865 r. i kosztów od Franciszki z Ekmanów Mardwin Mikołaja Mardwin małż., właścicielki nieruchomości w Warszawie pod N. 19 lit. A, położonej tamże zamieszkałej, protokółem Ludwika Wielszewskiego Komornika przy Sądzie Apelacyjnym Królestwa Polskiego w dniu 8 (20) Września 1865 r. sporządzonym w drodze Sądowej przymuszonego wywłaszczenia zajętą i zaaresztowaną została

NIERUCHOMOŚĆ,

w Warszawie przy ulicy Ś-to Jańskiej pod Nr. 19A w Urzędzie Policji Wykonawczej cyrkułu I w Gminie tegoż Cyrkułu i Magisratu Miasta Stołecznego Warszawy, w Cyrkule Administracyjnym I i II pod jurisdykcją Sądu Pokoju Okręgu i Miasta Warszawy Wydziału I na gruncie dziedzicznym położona prawem własności do egzekwowanej dłużnika Franciszki z Ekmanów Mardwin Mikołaja Mardwin małżonki należąca i w tejże posiadaniu oraz jej męża Mikołaja Mardwin pozostająca poszukiwaną wierzytelnością hypotecznie obciążona.

Na gruncie powyższej nieruchomości są następujące zabudowania:

Kamienica masiv murowana karpiówką kryta cztery kominy murowane mająca całej rozległości placu około łokci kwadratowych 720 mająca, lubo o trzech piętrach takowa dzieli się na dwie własności to jest parter i pierwsze piętro, jest oznaczona lit. A ma swoją oddzielną księgę hypoteczną, należy do dłużniczki Franciszki Mardwin zaś drugie i trzecie piętro jest oznaczone lit. *b* ma również oddzielną księgę hypoteczną jest własnością Antoniny Solec...ej, część więc nieruchomości 19 lit. A, składa się z parteru jednego pakameru, trzech piwnic, połowy gruntu, pierwszego piętra, z wszelkiemi przynależytościami 1/4 część poddasza, połowy dachu, w parterze są dwa sklepy.

W nieruchomości tej jest trzech lokatorów, to jest:

Rudolf Hildebrand płaci rocznie rubli srebrem 270.

Zofia Sekram płaci rocznie rubli srebrem 210.

Marja Blinsztynp, płaci rocznie rubli srebrem 375

Obszerniejsze opisanie powyż zajętej nieruchomości znajduje się w akcie zajęcia u sprzedażą dyrygującego Stanisława Rotwand Patrona przy Trybunale Cywilnym Gubernji Warszawskiej w Warzawie pod Nr. 1779 zamiezkałego, zaś zbiór objaśnień i warunków sprzedaży w kancelarji Trybunału tutejszego w Wydziale I złożone, przejrzane być mogą.

Zajęcie w kopjach doręczone:

1. JW. Kalikstowi Witkowskiemu Prezydentowi miasta stołecznego Warszawy w Warszawie pod Nr. 387 urzędującemu, na ręce Mikołaja Pisarskiego urzędnika tegoż Magistratu.

2. Felicjanowi Stępkowskiemu Pisarzowi Sądu Pokoju Okręgu i miasta Warszawy Wydziału I. w Warszawie pod Nr. 1767 urzędującemu na ręce własne.

Obudwom d. 25 Września (7 Października) 1865 r.

Wniesiono do księgi wieczystej powyż zajętej nieruchomości w Warszawie dnia 30 Września (12 Października) 1865 roku a w dniu dzisiejszym do księgi zaaresztowań w Kancelarji Trybunału tutejszego na ten cel utrzymywanej, wpisane zostało.

Pierwsza publikacja zbioru objaśnień i warunków sprzedaży odbędzie się na audjencji jawnej Trybunału Cywilnego Gubernji Warszawskiej w Warszawie w wydziale I w miejscu zwykłych posiedzeń przy ulicy Długiej pod Nr. 549 o godzinie 10 z rana dnia 8 (20) Grudnia 1865 roku.

Sprzedażą dyrygować będzie Stanisław Rotwand Patron przy Trybunale Cywilnym Gubernji Warszawskiej w Warszawie, którego zamieszkanie jest wyżej wskazane.

Warszawa d. 13 (25) Października 1865 r.
Radca Dworu, Zgórski.

Wywieszono na talicy w Sali ustępowej Trybunału Cywilnego Gubernji Warszawskiej w Warszawie 14 (26) Października 1865 r.
Radca Dworu, Zgórski.

Następnie po odbyciu trzech ogłoszeń zbioru objaśnień i warunków sprzedaży w dniach 8 (20) Grudnia 1865 r., 22 Grudnia 1865 r. (3 Stycznia) 1866 r. i wreszcie w dniu 5 (17) Stycznia 1866 Trybunał Cywilny Warszawski wyrokiem w tym ostatnim terminie wydanym termin do przygotowawczego przysądzenia nieruchomości pod Nr. 19 A w Warszawie na dzień 22 Lutego (6 Marca) 1866 r. godzinę 10 z rana wyznaczył. Termin ten odbędzie się w wydziale I Trybunału Cywilnego Gubernji Warszawskiej w Warszawie pod Nr. 549 przy ulicy Długiej w miejscu zwykłych jego posiedzeń. Licytacja w terminie tym rozpocznie się od sumy rs. 3000 które popierający sprzedaż, za subhastowaną nieruchomość postępuję zaś w terminie ostatecznej sprzedaży od ⅔ części szacunku taksą biegłych wykryć się mającego.

Warszawa d. 13 (25) Stycznia 1866 r.
za Pisarza Trybunału,
w z. Podpisarz Trybunału
Juljan Swierczewski.

W terminie powyższym nieruchomość w Warszawie pod Nr. 19 A położona, Patronowi Stanisławowi Rotwandowi tymczasowo za rs. 3000 przysądzoną została, poczem Trybunał Cywilny Gubernji Warszawskiej w Warszawie termin do ostatecznego przysądzenia tejże nieruchomości wyrokiem jednocześnie wydanym na dzień 12 (24) Kwietnia 1866 r. godzinę 10 z rana wyznaczył, Termin ten odbędzie się w temże samem miejscu co i przygotowawcze przysądzenie a licytacja znowu rozpocznie się od dwóch trzecich części szacunku taksą biegłych wykrytego.

Warszawa 23 Lutego (7 Marca) 1866 r.
za Pisarza Trybunału
w z. Podpisarz Trybunału,
Juljan Swierczewski.

Termin powyższy dla sporów o zmianę warunków sprzedaży speizł bez skutku, gdy wszakże spory te wyrokiem Sądu Apelacyjnego Królestwa Polskiego w dniu 14 (26) Kwietnia 1866 r. zapadłym zostały rozsądzone. Trybunał Cywilny w Warszawie wyrokiem w dniu 9 (21) Sierpnia r. b. wydanym, nowy termin do ostatecznego przysądzenia nieruchomości Nr. 19 A w Warszawie na dzień 29 Sierpnia (10 Września) 1866 r. godzinę 10 z rana wyznaczył.

Termin ten odbędzie się w miejscu zwykłych posiedzeń Trybunału Cywilnego w Warszawie pod Nr. 549 w wydziale feryjnym a licytacja rozpocznie się od sumy rs. 5010 kop. 26 jako 2/3 części szacunku taksą biegłych wykrytego.

Warszawa d. 10 (22) Sierpnia 1866 r.
za Pisarza Trybunału,
w z. Podpisarz Trybunału,
Juljan Swierczewski.

(N. D. *5173*). *Pisarz Trybunału Cywilnego Gubernji Warszawskiej w Warszawie*

Stosownie do art. 682 K. P. S. wiadomo czyni, iż na żądanie Fraciszka Hirszel urzędnika drogi żelaznej warszawsko-wiedeńskiej w Warszawie pod Nr. 1680 *f*. zamieszkałego, a zamieszkanie prawne do tego interesu i całego postępowania subhastacyjnego u Juljana Czajkowskiego Patrona przy Trybunale Cywilnym Gubernji Warszawskiej w Warszawie pod Nr 549*a* zamieszkałego, obrane mającego. W poszukiwaniu sumy rs. 4,500 z procentem zaległym od dnia 1 Lipca 1865 r. i kosztów od Antoniny z Janikowskich Józefa Beretti małżonki obywatelki, właścicielki

nieruchomości w Warszawie pod Nrami 1487 lit. B. i 487 lit. C. położonych w Warszawie pod Nr. 487 B. zamieszkałej. protokółem Antoniego Onufrego Szadkowskiego Komornika przy Sądzie Apelacyjnym Królestwa Polskiego w dniu 24 Sierpnia (5 Września) 1865 r. sporządzonym, w drodze Sądowej przymuszonego wywłaszczenia zajęte i zaaresztowane zostały dwie

NIERUCHOMOŚCI

w Warszawie przy ulicy Sosnowej pod Nrem 1487 B i 1487 C. w cyrkule policyjnym i administracyjnym 8 pod jurisdykcją Sądu Pokoju Okręgu i miasta Warszawy wydziału III. na gruncie czynszowym, w gminie Magistratu miasta Stołecznego Warszawy położone, dwie oddzielne księgi hypoteczne mające, prawem własności do Antoniny z Janikowskich Boretti należące, w posiadaniu tejże Antoniny Janikowskich Boretti i jej męża Józefa Boretti zostające, poszukiwaną wierzytelnością hypotecznie obciążone.

Nieruchomość Nr. 1487*B.* w ogóle zajmuje łokci kw. około 3,250.

Na gruncie tym jest:

Parkan z desek, w środku którego jest brama z furtką. przy tej stoi budka z drzewa, papką smołowcową kryta na mieszkanie dla stróża przeznaczona, w środku podwórza jest budka z desek deskami kryta, dalej

Kamienica z cegły masiź murowana blachą kryta, o dwóch kominach, w której mieszka siedmiu lokatorów z imion i nazwisk oraz ilość ceny najmu uiszczających, w akcie zajęcia wymienionych.

Nieruchomość zaś Nr. 1487*C.* w ogóle zajmuje około łokci kw. 6,180.

Na gruncie tym jest:

Dom masiv murowany o parterze blachą kryty, trzy kominy murowane mający.

Podwórko częścią tylko kamieniem polnym wybrukowane.

Komórka z desek deskami kryta, lecz ta jak i budka mają być własnością Marcelego Boretti.

Kloaka z desek.

Szopa pod pułdaszkiem papką smołowcową kryta, z drzewa wybudowana.

Dół na wapno deskami kryty.

Dwie budki z drzewa dla psów.

Studnia cembrowana z pompą drewnianą i rękojeścią do pompowania wody żelazną.

Zabudowanie murowane blachą kryte

Ogród częścią fruktowy około 20 drzewek owocowych mający, a po większej części jarzynny i kwiatowy, w którym jest na słupach z linami urządzona gimnastyka dla dzieci.

W nieruchomości tej oprócz małżonków Boretti, nikt obecnie nie zamieszkuje

Obszerniejsze opisanie powyż zajętych i zaaresztowanych nieruchomości, znajduje się w akcie zajęcia u sprzedażą dyrygującego Juljana Czajkowskiego Patrona przy Trybunale Cywilnym Gubernji Warszawskiej w Warszawie, pod Nr. 549*a* zamieszkałego, zaś zbiór objaśnień i warunki sprzedaży w Kancelarji Trybunału tutejszego w Wydziale I złożone, przejrzane być mogą.

Zajęcie w kopjach doręczone:

1. JW. Kalikstowi Witkowskiemu, Prezydentowi Miasta stołecznego Warszawy, w Warszawie pod Nr. 387 urzędującemu, na ręce Mitte urzędnika tegoż Magistratu.

2. Emerykowi Kozerskiemu Pisarzowi Sądu Pokoju Okręgu i Miasta Warszawy wydziału III, w Warszawie pod Nr. 405 urzędującemu, na ręce własne.

Obydwóm w d. 8 (20) Września 1865 r.

Wniesiono do księgi wieczystej powyż zajętych nieruchomości, w Warszawie dnia 3 (15) Września 1865 r. a w dniu dzisiejszym do księgi na ten cel w kancelarji Trybunału tutejszego utrzymywanej, wpisane zostało.

Pierwsza publikacja zbioru objaśnień i warunków sprzedaży, odbędzie się na audjencji jawnej Trybunału Cywilnego Gubernji Warszawskiej w Warszawie, w Wydziale I w miejscu zwykłych posiedzeń przy ulicy Długiej pod Nr. 549, o godzinie 10 z rana, dnia 11 (23) Listopada 1865 r.

Sprzedażą dyrygować dędzie Juljan Czajkowski Patron przy Trybunale Cywilnym Gubernji Warszawskiej w Warszawie, którego zamieszkanie jest wyżej wskazane.

Warszawa d. 25 Września (7 Paźdz.) 1865 r.

R D. Zgórski.

Wywieszono na tablicy w Sali ustępowej Trybunału Cywilnego Gubernji Warszawskiej w Warszawie dnia 27 Września (9 Października) 1865 r.

R. D. Zgórski.

Po odbyciu w dniach 11 (23) Listopada 1865 r., 25 Listopada (7 Grudnia) t. r. i 9 (21) Grudnia t. r. trzech publikacji zbioru objaśnień i warunków licytacyjnych, termin do przygotowawczego przysądzenia na dzień 24 Stycznia (5 Lutego) 1866 r. wyznaczony został, w którym to terminie rzeczone nieruchomości Juljanowi Czajkowskiemu Patronowi przygotowawczo za sumę rs. 6,000 przysądzone zostały. Następnie Trybunał wyrokiem dnia 24 Stycznia (5 Lutego) 1866 r. wydanym, termin do ostatecznego przysądzenia na dzień 4 (16) Kwietnia 1866 r. wyznaczył, który z powodu braku taksy odbytym być niemogł. Poczem Trybunał wyrokiem ilacyjnym z dnia 6 (18) Maja 1866 r. nowy termin do ostatecznego przysądzenia na dzień 3 (15 Czerwca 1866 r. wyznaczył, a gdy i ten termin dla zaszłych sporów spełzł bezskutecznie, przeto Trybunał wyrokiem ilacyjnym dnia 8 (20) Sierpnia 1866 r. wydanym, nowy termin do ostatecznego przysądzenia powyższych nieruchomości na dzień 31 Sierpnia (12 Września) 1866 r godzinę 10 z rana wyznaczył, który się odbędzie w miejscu zwykłych posiedzeń Trybunału Cywilnego w Warszawie przy ulicy Długiej pod Nr. 549 w wydziale I, a licytacja w tym terminie zacznie się od sumy rs. 17,463 kop. 29 jako $^2/_3$ części szacunku taksą biegłych wynalezionego.

Warszawa d. 9 (21) Sierpnia 1866 r.

Podpisarza Trybunału,
Juljan Świerczewski.

(N. D. 5178). Pisarz Trybunału Cywilnego Gubernji Warszawskiej w Warszawie.

Stosownie do art. 682 K. P. S. wiadomo czyni, iż na żądanie Aleksandra Stępińskiego byłego Inspektora Gimnazium Gubernialnego Warszawskiego, obecnie emeryta w Warszawie pod Nr. 586*B* zamieszkałego, a zamieszkanie prawne do tego interesu i całego postępowania subhastacyjnego u Alfreda Jende Adwokata przy Sądzie Apelacyjnym Królestwa Polskiego w Warszawie pod Nr. 586 *B* zamieszkałego obrane mającego, w poszukiwaniu sumy rs. 12,600 z procentem prawnym od dnia 15 Lipca n. s. 1865 r. i kosztów od Jana Władysława Kurtz obywatela i właściciela nieruchomości w Warszawie pod Nr. 969 i 983/4 położonych zaś w Warszawie pod Nr. 1726 zamieszkałego, protokółem Ludwika Wichrowskiego Komornika przy Sądzie Apelacyjnym Królestwa Polskiego w dniu 16 (28) Lipca 1866 r. sporządzonym w drodze Sądowej przymuszonego wywłaszczenia zajete i zaresztowane zostały,

NIERUCHOMOŚCI,

w Warszawie pod Nr. 969 i 983/4 w urzędzie Policji wykonawczej Cyrkułu 8 w Gminie tegoż Cyrkułu i Magistratu miasta Warszawy w Cyrkule Administracyjnym 7 i 8 pod jurisdykcją Sądu Pokoju Okręgu i miasta Warszawy wydziału drugiego na gruncie emfiteutycznym z których a mianowicie z nieruchomości Nr. 969 rocznie po rs. 5 kop. 85, a z nieruchomości Nr. 983/4 rocznie po rs 2 kop. 45 czynszu opłaca się, przy ulicach Granicznej, Skórzanej podług hypoteki a Gnojnej podług taryfy położona, Bazarem zwane, prawem własności do egzekwowanego dłużnika Jana Władysława Kurtz należace i w tegoż posiadaniu zostające.

Dwie oddzielne księgi hypoteczne mające, poszukiwaną wierzytelnością hypotecznie obciążone.

Na gruncie powyższych nieruchomości są następujące zabudowania.

1. Dom Bazarem zwany stojący frontem od ulicy Granicznej masiv murowany z piwnicami o parterze, pierwszym, drugim i trzecim piętrze oraz w środku facjatką blachą czarną żelazną kryty ośm kominów murowanych mający.

2. Przystawka w dziedzińcu masiv murowana o piwnicy, parterowa blachą żelazną kryta.

3. Kloaka cynkiem kryta.

4. Oficyna parterowa z piwnicami blachą żelazną kryta, ośm kominów murowanych mająca.

5. Oficyna parterowa z piwnicami blachą żelazną czarną kryta jeden komin murowany mająca w której obecnie urządzone są pakamery.

6. Dom Bazarem zwany frontem od ulicy Skurzanej czyli podług taryfy Gnojnej masiv murowany z piwnicami o parterze pierwszym, drugim i trzeciem piętrze oraz w srodku z facjatą, blachą czarną żelazną kryty, ośm kominów murowanych mający.

7. Kloaka cynkiem kryta.

8. Przystawka z cegły palonej murowana parterowa z piwnicy, blachą żelazną kryta.

9. Studnia czyli pompa z rurą i korbą żelazną.

10 Śmietnik deskami kryty.

11. Podworze kamieniem polnym wybrukowane.

Ogólnej rozległości place pod powyższemi zabudowaniami około łokci kwadratowych 7630 zawierać mogące.

W nieruchomościach tych jest 64 lokatorów z imion i nazwisk oraz ilość ceny najmu uiszczających w akcie zajęcia wymienionych

Obszerniejsze opisanie powyż zajętych i zaaresztowanych nieruchomości znajduje się w akcie zajęcia, u sprzedażą dyrygującego Alfreda Jende Adwokata przy Sądzie Apelacyjnem Królestwa Polskiego w Warszawie pod Nr. 586*b* zamieszkałego, zaś zbiór objaśnień i warunki sprzedaży, w Kancelarji Trybunału tutejszego w wydziale I złożone przejrzane być mogą.

Zajęcie w kopjach doręczono:

1. JW. Kalikstowi Witkowskiemu Prezydentowi miasta Stołecznego Warszawy w Warszawie pod Nr. 387 urzędującemu na ręce Aleksandra Kiedrowskiego urzędnika tegoż Magistratu.

2. Konstantemu Łąckiemu Pisarzowi Sądu Pokoju Okręgu i miasta Warszawy wydziału II w Warszawie pod Nr. 549 urzędującemu na ręce własne.

Obudwom d. 26 Lipca (7 Sierpnia) 1866 r.

Wniesiono do ksiąg wieczystych nieruchomości Nr. 969 i 983/4 w Warszawie d. 26 Lipca (7 Sierpnia) 1866 r, a w dniu dzisiejszym do księgi zaaresztowań w Kancelarji Trybunału tutejszego na ten cel utrzymywanej wpisane zostało.

Pierwsza publikacja zbioru objaśnień i warunków sprzedaży, odbędzie się na audjencji jawnej Trybunału Cywilnego Gubernji Warszawskiej w Warszawie w wydziale I-ym, w miejscu zwykłych posiedzeń, przy ulicy Długiej pod Nr. 549, o godzinie 10 z rana dnia 26 Września (8 Października) 1866 r.

Sprzedażą dyrygować będzie Alfred Jende Adwokat przy Sądzie Apelacyjnym Królestwa Polskiego, którego zamieszkanie jest wyżej wskazane.

Warszawa d. 8 (20) Sierpnia 1866 r.

Radca Dworu, Zgórski.

Wywieszono na tablicy w Sali ustępowej Trybunału Cywilnego Gubernji Warszawskiej w Warszawie.

Warszawa d. 8 (20) Sierpnia 1866 r.

Radca Dworu, Zgórski.

N. D 5149).

Podpisany Adwokat ogłasza że Trybunał Cywilny Gubernji Warszawskiej w Warszawie, wyrokiem między Agnieszką ze Sternickich Tomasza Zmijewskiego żoną z jednej a Franciszką ze Sternickich Franciszka Ostrowskiego żoną i Marjanną ze Sternickich Aleksandra Niemyskiego żoną z upoważnienia mężów działającemi z drugiej strony w d 28 Listopada (10 Grudnia) 1863 r. zaocznie zapadłym nakazał dział majątku ruchomego i nieruchomego po Marcinie i Anastazji małżonków Sternickich oraz po Hilarym Sternickim pozostałego. W wykonaniu tego wyroku przedane zostaną przez publiczną licytacją,

NIERUCHOMOŚĆ

w mieście Radzyminie Okręgu Stanisławowskim położone.

Nieruchomości te w taksie przez biegłych sporządzonej podzielone są na trzy części i w tym sposobie będą sprzedawane.

Część pierwsza składają.

Plac pod Nr. 101 przy ulicy Wołowej obejmujący szerokości z frnotu i od tyłu po łokci 27, głębokości 55½.

Na placu tym znajduje się

A. Dom drewniany parterowy stary.

B. Grunt orny mórg 2, prętów 7, w miejscu zwanym suwik.

C. Grunt orny mórg 2, prętów 111 pod mokrem.

D. Grunt prętów 188 przy Zawadzkim gościńcu zwany Przydomka.

Na placu pod literą *A* znajduje się jeszcze dom drewniany gontami kryty frontem do ulicy Wołowej stojący

Chlewy z bali w słupy w podwórzu.

Chlew z bali w słupy gontami kryty i ogrodzenie od ulicy Gęsiej.

Trzy te budowle stanowią wyłączną własność Agnieszki i Tomasza małżonków Zmijewskich jako przez nich wystawione.

Część drugą składają.

A. Plac pod Nr. 48 frontem przy rynku położony, szeroki przy Rynku łokci 17 od ulicy Stodolnej łokci 22 głęboki 222½ czyli łokci kwadratowych 4339.

Na placu tym znajdują się.

A. Dom parterowy drewniany szczytem do Rynku stojący gontami kryty.

B. Obory z chlewkem drewniane gontami kryte.

C. Oficyna z bali w słupy gontami kryta.

D. Chlewek z bali gontami kryty.

E. Obory i chlewy drewniane deskami kryte.

F. Studnia balikami cembrowane.

Budowle pod literami *b c d e f* oraz grunt pod niemi tudzież ogród warzywny stanowią własność Mateusza Jasińskiego.

Część trzecią składają.

A. Grunt zwany stodolny czyli Glinki frontem przy ulicy Stodolnej łokci kwadratowych 980½ przestrzeni obejmujący stanowiący wyłączną własność Mateusza Jasińskiego.

Na tym gruncie stoją.

A. Stodoła z bli w słupy o jednym klepisku słomą kryta, szczytem do ulicy stojąca.

B. Stodoła o jednym klepisku z bali w słupy słomą kryta frontem do ulicy Stodolnej stojąca.

B. a, Grunt orny mórg 4 prętów 189½ w starym polu.

b. Takiż grunt mórg 4, prętów 56, okrąglik zwany.

c. Takiż grunt prętów 58 Gumnisko zwany.

d. Takiż grunt prętów 136 Przydomka czyli Zjawieniec zwany.

e. Ogród warzywny prętów 73 w polu położony.

f. Łąka na Łazach zwana mórg 3, prętów 149½ obejmująca.

Grunt należy do właściciela dóbr Radzymina któremu opłaca się czynsz.

Nieruchomości powyższe były własnością Marcina Sternickiego, po którego śmierci przeszły w spadek na czworo jego dzieci, Hilary Sternicki syn umarł bez potomnie, obecnie przychodzą do spadku strony wyżej wymienione.

Pierwsze ogłoszenie warunków sprzedaży odbyło się w Trybunale Cywilnym w Warszawie dnia 16 (28) Czerwca 1866 r.

Drugie ogłoszenie tychże warunków i zarazem przygotowawcze przysądzenie odbyło się w tymże Trybunale w dniu 29 Lipca (10 Sierpnia) 1866 r zaś

Ostateczne przysądzenie odbędzie się w miejscu zwykłych posiedzeń Trybunału Cywilnego w Warszawie pod Nr. 549 wydziale I, dnia 23 Sierpnia (4 Września) 1866 r o godzinie 5 po południu przed W. Sędzią Rożnowskim jako delegowanym

Licatacja zaczynać się będzie.

Co do części pierwszej od rs. 232 kop. 50.

Co do części drugiej od rs. 588 kop. 75.

Co do części trzeciej od rs. 230 kop 30.

Vadium wynosi rs. 120.

Bliższe objaśnienia i warunki przedaży przejrzane być mogą w Kancelarji Pisarza Trybunału wydziału I, oraz u podpisanego w Warszawie pod Nr. 489b zamieszkałego.

Warszawa d. 1 (13) Sierpnia 1866 r.

Jędrzejewicz, Adwokat

(N. D. 5125). Podpisany Komornik podaje do publicznej wiadomości, że prawnie zajęte dochody nieruchomości Nr. 499 w Warszawie przy ulicy Podwal położonej na rok jeden, poczynając od dnia 1 Października n. s. 1866 roku do tegoż dnia i miesiąca 1867 roku przez publiczną licytacją wydzierżawione będą.

Termin do odbycia tej licytacji przed sobą samym, na gruncie tej nieruchomości na dzień 14 (26) Września 1866 r. godzinę 12 w południe oznaczam.

Licytacja zaczynać się będzie od sumy rs. 750.

Warunki licytacyjne przejrzane być mogą codziennie w kancelarji mojej w Warszawie przy ulicy S-to Jerskiej w domu pod Nr. 1776a utrzymywanej, w godzinach popołudniowych.

Warszawa d. 5 (17) Sierpnia 1866 r.

(1) Antoni *Tymecki.*

(N. D. *5174*) *Syndyk Tymczasowy Masy Upadłości Hipolita Strukczyńskiego.*

Podaje do publicznej wiadomości, iż w dniu 16 (28) Sierpnia r. b. o godzinie 6 z południa, sprzedane zostaną przez publiczną licytacją, w handlu upadłego Hipolita Strukczyńskiego w Warszawie przy ulicy Miodowej pod Nr. 482, rygały sklepowe z drzewa jesionowego na orzech politurowane, wraz z utensyljami, tudzież szafa oszklona z pułkami do herbaty, na zewnątrz, której w miejscu jednej dużej szyby, jest urządzone lustro, a to za gotowe zaraz po zalicytowaniu płacić się mające pieniądze.

Warszawa dnia 10 (22) Sierpnia 1866 r.

Juljan Czajkowski Patron.

DONIESIENIA PRYWATNE.

(N. D. 5099)

Administracja dóbr Żarki.

Zawiadamia PP. Interesantów, że na żądanie listowne dostarcza franco do Warszawy lub do każdej stacji kolei żelaznej **cegły ogniotrwałe**, tej samej dobroci **jak angielskie. Po cenie zniżonej.**

Próbkę takowej obejrzeć można w księgarni Lewickiego Krakowskie-Przedmieście Nr. 410 i w kantorze W. Stanisława Leser, ulica Miodowa. (13152)

(N. D. 5179)

KOLONJA,

włók dwie rozległości mające, o wiorst dwie za rogatkami Ząbkowskiemi położona, wraz z budynkami jest do sprzedania.

Wiadomość w domu pod Nr. 1360/1 naprzeciw Szpitala Dzieciątka Jezus, u właściciela tejże kolonji. (13379)

(N. D. 4988) Podaje do powszechnej wiadomości, iż bilet lombardowy wydany za N. 43,971 przypadkowo zaginął.

Wzywa się więc posiadacza, iżby najpóźniej w sześć tygodni od dnia 24 Sierpnia roku 1866 to jest od daty ostatniego ogłoszenia zgłosił się i prawo posiadania onegoż w Dyrekcji Lombardu udowodnił, gdyż w przeciwnym razie duplikat biletu wydanym zostanie osobie, której nazwisko zapisane w księgach Dyrekcji. (12927)

W Drukarni Rządowej przy Komisji Rządowej Oświecenia Publicznego. Za pozwoleniem Cenzury